

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1

Łódź, niedziela, dnia 19 Września 1926 r.

Numer pojedynczy 25 groszy

№ 138

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do
godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do
godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

„TAJEMNICA THOIRY“.

Obrady Brianda ze Stressemannem najważniejszym wydarzeniem dnia.

Horyzont polityczny wypogodził się po czterogodzinnej konferencji.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 18.9. (ATE). Prasa niemiecka szczegółowo omawia rozmowy Brianda ze Stressemannem zamieszczając obszernie komunikaty. „Vossische Zeitung“ stwierdza, że treścią rozmów były głównie trzy punkty: sprawa kontroli wojska, okupacja Nadrenji i sprawa zagłębia Saary. W pierwszej sprawie, jak podaje dziennik, obydwaj mężowie stanu mieli dojść do wniosku, iż sposób przeprowadzenia kontroli winna ułatwić modyfikacja. Sprawa Nadrenji jest zagadnieniem międzynarodowym i załatwienie jej w związku z mobilizacją pewnej części obligacji niemieckich wymagałoby zgody innych mocarstw, które są zainteresowane w wykonaniu planu Davesa.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 18.9. (A. W.). Przegląd głosów prasy francuskiej, komentującej wyniki narad Brianda ze Stressemannem stwierdza, iż opinia publiczna francuska nie widzi żadnych większych trudności na drodze do porozumienia francusko-niemieckiego.

Nawet nacjonalistyczne „Echo de Paris“ wychodzi spokojnie z założenia, że opróżnienie zagłębia nadreńskiego, zagłębia Saary, oraz odwołanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech są tylko zwykłą konsekwencją za biegów Brianda. Pismo napada jedynie na Brianda, że zaniedbuje najbardziej oczywiste interesy Francji.

Ciekawymi są wywody znanego dziennikarza francuskiego, Sauerweina, z tego już choćby względu, że jest on znanym przyjacielem Brianda. Sauerwein stwierdza w „Matin“e, że o ile Stressemann obejmie na następnym posiedzeniu Rady Ligi przewodnictwo obrad, nie omieszka on wystąpić za cofnięciem okupacji z Nadrenji, oraz z zagłębia Saary, za wycofaniem komisji kontrolnej, a nawet — za oddaniem Niemcom mandatu kolonialnego. Wszędzie te żądania uważa Sauerwein za słuszne i rozumiejące się same przez się.

Briand nie wraca do Genewy.

PARYŻ, 18.9. Briand, który w dniu wczorajszym powrócił do Paryża, złożył na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu obszernie sprawozdanie z rokowań, prowadzonych przez siebie ze Stressemannem.

Wyjściło się, że Briand nie powróci już do Genewy. (AW).

O CZEM MÓWIŁ BRIAND ZE STRESSEMANEM PRZEZ CZTERY GODZINY

GENEWA, 18.9. Czterogodzinna rozmowa Brianda ze Stressemannem jest wydarzeniem, około którego skupia się powszechna uwaga.

Briand po rozmowie przyjął dziennikarzy i w wywiadzie oświadczył im: Jeżeli mężowie stanu rozmawiali z sobą cztery godziny, to jest rzeczą jasną,



Konferencja Brianda i Chamberlaina z niemieckimi delegatami Dr. Stressemannem i podsekretarzem stanu Szubertem.

że musieli znaleźć podstawy do porozumienia. Gdyby podstaw tych nie było, rozmowy trwałyby krócej. Zadaniem najbliższych dni jest przedstawienie wyników rozmów rządowi, uzyskania od nich aprobaty i szybkie doprowadzenie rozmów do końca.

— Jeżeli panowie — ciągnął dalej Briand — chcecie napisać piękny artykuł o naszych rozmowach, podsunę wam tytuł: „Tajemnica Thoiry“ (miejscowość, w której Briand i Stressemann odbywali konferencje).

— Jeżeli chcecie napisać fejleton, to mogę podsunąć wam temat. Gdyś my rozpoczynaliśmy rozmowy, szczyt Mont-Blanc pokryty był ciemnymi olowianymi chmurami. W toku jednak rozmowy atmosfera wyjaśniała się coraz bardziej, a pod koniec wreszcie przed naszymi oczyma roztoczył się wspaniały widok olbrzymia alpejskiego tak piękny jakiego nie macie w Genewie.

— Jeżeli chcecie, panowie, możecie uważać to za symbol. (ATE)

BRIAND OPTYMISTYCZNIE ZAPATRUJE SIĘ NA PRZYSZŁOŚĆ.

PARYŻ, 18.9. (P. A. T.). Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że przywozi z Genewy jak najlepsze wiadomości, oraz wielkie nadzieje na ustalenie się trwałego pokoju w Europie.

Minister podkreślił wielkie zadowolenie przyjaznych Francji kół z rezultatów wyborów do Rady.

Szczegóły narad z ministrem spraw

zagranicznych Rzeszy Stressemannem — mówił dalej minister — ujawnię dopiero po wygłoszeniu exposé na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów. Francja w czasie wojny dała dość jasnowidzko bohaterstwo, aby nie obawiać się zadnego, najmniejszego nawet cienia podjęcia w tej chwili, gdy zawarła się ku działalności pokojowej.

Briand w Berlinie lub Stressemann w Paryżu.

BERLIN, 18.9. „Germanja“ dowiada się, że w pierwszych dniach października Briand wyjedzie do Berlina albo Stressemann do Paryża. Przedmiotem rokowań będzie m. in. sprawa wykupienia zagłębia Saary za cenę 250 milionów mk. w złocie.

Kontrola wojskowa nad Nidreemami ma być, według twierdzenia „Germanji“ ograniczona do minimum. (PAT).

Podpisanie przyjaźni między Polską a Jugosławią.

GENEWA, 18.9. PAT. Dziś o godz. 12 w południe w lokalu delegacji polskiej odbyła się uroczystość podpisania paktu przyjaźni i współpracy oraz traktatów konsyljacyjno-arbitrażowego między Polską a Jugosławią.

Z ramienia Polski podpis dokonał p. min. Zaleski, z ramienia Jugosławii Ninčić.

Przy akcie podpisywania traktatu obecni byli: minister Sokal, minister pełnomocny Okęcki, i inni.

Minister Zaleski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział mu Ninčić.

Teksty umów złożono w sekretariacie Ligi dla zarejestrowania.

W przyszłym tygodniu koniec obrad Ligi.

GENEWA, 18.9. Plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi wyznaczone na dziś, odroczone na poniedziałek. W przyszłym tygodniu obradować będą niektóre komisje. Zakończenia sesji oczywiście należy w końcu przyszłego tygodnia. (ATE).

Podział referatów.

GENEWA 18.9. (PAT). Podział referatów między członków Rady Ligi będzie prawdopodobnie następujący: Polska otrzyma referat w sprawach organizacji międzynarodowych oraz kwestje prawa międzynarodowego, Anglja — kwestje handlu żywym towarem, Francja — opieka nad dzieckiem, Niemcy — referat komunikatu ekonomicznego, Rumunja — finanse Ligi Narodów, Czechosłowacja — kwestje rozbrojenia, Włochy — sprawę zagłębia Saary, Belgja — referat komisji finansowej, Salvador — referat komunikacji tranzytowej, Kolumbia — sprawy mniejszości, Chili — sprawy mandatów.

Prem. Bartel wyjeżdża do Druskienik na konferencję z marsz. Piłsudskim.

O zmniejszenie budżetu M.S. Wojsk. Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.:

Na skutek artykułów w prasie warszawskiej, nawołujących do zmniejszenia budżetu ministerstwa spraw wojskowych, premier Bartel udaje się do Druskienik, gdzie obecnie przebywa marszałek Piłsudski na wyczasach letnich w celu odbycia z nim konferencji.

Spotkaniu temu przypisują w kołach politycznych bardzo wielkie znaczenie.

Oficer rosyjski posłem Ch. D.

Wykluczenie posła Sיעиńskiiego.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.:

W dniu wczorajszym zarząd klubu Ch. D. wykluczył posła Jana Sיעиńskiiego z klubu sejmowego i partji Ch. D.

Okazało się, że Sיעиński był podczas wojny oficerem armji rosyjskiej i wrogo odnosił się do polskości.

Nie będzie zmiany na stanowisku min. spraw wojskowych.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.:

Wbrew pogłoskom jakie krążyły od pewnego czasu a które znalazły nawet wyraz w jednym z dzienników warszawskich dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że Marszałek Piłsudski nie zamierza bynajmniej obecnie zrzec się stanowiska ministra spraw wojskowych wobec tego nieaktualna jest również i wiadomość o rzekomym wyznaczeniu inspektora armji gen. dyw. Rydza Śmigłego na to stanowisko.

Minister spraw wewn. urzęduje.

Wczoraj rano powrócił do Warszawy z Krynicy min. spraw wewnętrznych Młodzianowski, który odbył już konferencję z zastępującym go w czasie nieobecności dyr. departamentu Jaroszyńskim. Minister objął urzędowanie.

Burza na Bałtyku.

Dowiadujemy się, że srożąc się obecnie na Bałtyku burza powstrzymała w drodze do Kopenhagi francuską eskadrę wojenną powracającą z Gdyni.

Pierwsza sesja rady prawniczej.

Ministerstwo sprawiedliwości powiadomił prezydium rady ministrów oraz wszystkie ministerstwa, że projekty ustaw i rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, mające być rozpatrywane na najbliższej sesji rady prawniczej, winny być nadesłane najpóźniej do dnia 21 b. m.

Śmierć b. prezydenta meksykańskiego.

NOWY JORK, 18.9 (tel. wł.). Otrzymało tu z Meksyku doniesienie, że b. prezydent meksykański Obregon, wysłany na czele wojsk rządowych przeciw zbuntowanej ludności indyjskiej, poległ w walce z Indianami.

Powrócił

Dr. med.

L. Prybulski

choroby skórne i weneryczne ul. Zawadzka 1, tel. № 25-38.

Walka o wpływy w Gdańsku

Prasa niemiecka żąda odebrania Polsce spraw zagranicznych Gdańska.

GDANŃSK, 18.9. (Tel. wł.) Prasa niemiecka czyni Polsce zarzuty, że zapytanie Rady ambasadorów skierowane do Gdańska za pośrednictwem Polski w sprawie spłat reparacyjnych przypadających od Gdańska zostało doręczone senatowi Gdańskiemu do piero w tych dniach. Nieotrzymanie wyjaśnienia, o które chodziło Radzie ambasadorów miało, według prasy niemieckiej, wstrzymać w Genewie sprawę udzielenia Gdańskowi pożyczki. Prasa niemiecka wyraża z tego rzekomego zaniedbania Polski wniosek, że należałoby Polsce odebrać prawo prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska.

Niemcy ofiarowują Gdańskowi pomoc finansową i pośrednictwo.

GDANŃSK, 18.9. (Tel. wł.) W kołach niemiecko-gdańskich dobrze poinformowanych twierdzą, że delegacja gdańska w Genewie podczas swej konferencji z delegacją niemiecką otrzymała zapewnienie, że Rzesza niemiecka dopomoże Gdańskowi w sprawie uregulowania gdańskich spłat reparacyjnych oraz rozwinie akcję w tym względzie w Radzie ambasadorów.

Jest to niedozwolone mieszanie się Niemiec w sprawy zewnętrzne Gdańska, które na podstawie traktatu wersalskiego zostały powierzone Polsce.

Sprawy polsko-gdańskie odroczone do poniedziałku.

GDANŃSK, 18.9. (Tel. wł.) Delegacja gdańska telegrafuje z Genewy, że sprawy gdańskie zostały odroczone do poniedziałkowego posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którym mają być załatwione definitywnie.

Rząd polski do tej chwili nie zaakceptował umowy polsko-gdańskiej parafowanej w Gdańsku w sprawie klucza podziału dochodów celnych przez min. Strasburgera i prez. Sahma.

Stressemann—Sahm.

GENEWA, 18.9. (ATE). Sprawy gdańskie umieszczone są na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Rady Ligi. Z kół delegacji niemieckiej wyszła wiadomość, iż konferencja prezydenta senatu gdańskiego dr. Sahma z ministrem Stressemannem dotyczyła między innymi zobowiązań finansowych Gdańska wobec firm niemieckich. Zobowiązania te sięgają kilku milionów marek. Sahm prosił Stressemanna o ulgi w spłaceniu należności i uzyskał przyrzeczenie pomyślnego załatwienia tej sprawy. Do dnia wczorajszego nie nadeszła jeszcze odpowiedź z Warszawy w sprawie nowego klucza podziału dochodów celnych między Polską a Gdańskiem.

Bunt w armji hiszpańskiej Pułki piechoty żądają usunięcia Primo de Rivery.

LONDYN, 18.9. (tel. wł.). „Daily Chronicle” donosi z Madrytu, że pułki piechoty hiszpańskiej zgłosiły solidarność ze stanowiskiem artylerzystów i zażądały natychmiastowego ustąpienia Primo de Rivery.

W odpowiedzi na to de Rivera polecił zbuntowane oddziały piechoty internować w koszarach.

Kawalerja także przeciw dyktatorowi.

LONDYN, 18.9. Korpus oficerski kawalerji solidaryzuje się ze stanowiskiem zajętem przez korpus oficerski artylerji.

Primo de Rivera w związku z poważną sytuacją udał się do San Sebastian celem poinformowania króla Alfonsa.

Hiszpanja nie chce Tangeru lecz domaga się udziału Włoch z zarządzie.

LONDYN, 18.9. (ATE). Rząd hiszpański wysłał jednocześnie do Londynu i Paryża noty, w których wyraża się żądania przyłączenia Tangeru do hiszpańskiego Marokka. Rząd hiszpański proponuje, ażeby do rokowań między Anglią, Francją i Hiszpanją odbyły się rokowanie w sprawie dopuszczenia Włoch do udziału w zarządzie Tangeru po zrewidowaniu obecnego statutu Tangeru. Rokowania te poprzedzić mają konferencję wszystkich państw sygnatarnych traktatu w Algeciras.

MADRYT, 18.9. (PAT). W tych dniach został podpisany między rządami hiszpańskim i włoskim nowy układ, dotyczący spraw śródziemnomorskich. W traktacie tym Włochy zobowiązały się popierać w całej pełni pretensje Hiszpanji do Tangeru, w zamian za co otrzymać mają wielkie koncesje na morzu Śródziemnym.

Krwawe walki w Syrii.

PARYŻ, 18.9. W Syrii wybuchły nowe wielkie walki między wojskami francuskimi a plemieniem Dжебali. Atak druzyjski zakończył się krwawą klęską powstańców. W bitwie padło kilkudziesięciu Druzów.

Sklep Gazowni Miejskiej
Piotrkowska 40 tel. 21-08.
Dnia 21 września r. b.
WZNOWIENIE POKAZÓW GOSPODARCZYCH
OSZCZĘDNEGO GOTOWANIA NA GAZIE.
Dalsze pokazy we wtorek każdego tygodnia o godzinie 5-ej po poł.
WEJŚCIE BEZPŁATNE.

Kapajcie na święta tylko wina palestyńskie
„KARMEL”
WINO KARMEL jest smaczne, naturalne i lepsze od najdroższych win zagranicznych.
Żądajcie wszędzie! — Żądajcie wszędzie!



Wynik Wielkiego Konkursu Sportowego

Jak dużym zainteresowaniem cieszył się Wielki Konkurs Sportowy świadczy najlepiej ilość nadesłanych odpowiedzi. Po obliczeniu okazało się że nadeszło 4432 odpowiedzi, z których lwia część przemawiała za zwycięstwem mistrza Łodzi w stosunku 2 do 1.

Trafnych odpowiedzi nadesłano 34 z których po wylosowaniu przyznano nagrody następującym Czytelnikom.

I nagroda. Rakietka S. Smolińska Zamenhofa 38.

II nagroda. Piłka futbolowa M. Lachter, Narutowicza 49.

III nagroda. Ping-Pong. Dawid Randberg, Główna 47.

IV nagroda. Pantofle lekkoaletyczne. Stronberg Alja, Książkiewicza 8.

V nagroda. Komplet tygod. „Stadion” 1926 r. Benjamin Szakier, Cegielniana 38.

Nagrody pocieszenia.

VI nagroda. Miesięczna prem „Wiad. Codz.”. Salomon Ladfer, Kilińskich 46.

VII nagroda. 2 bilety do kina Sapirsteinówna Marja, Zawadzka 27.

VIII nagroda. 2 bilety do kina Bronck Poznański, Zawadzka 21.

IX nagroda. 2 bilety do kina Rudolf Najman, Zielona 42.

X nagroda. 2 bilety do kina Szymon Sapir, Zawadzka 38.

Po odbiór nagród proszone są wyżej wyszczególnione osoby o przybycie do Redakcji Zawadzka № 7 w środę dnia 22 bm. między godz. 4 a 6 po poł.

Wielkie manewry niemieckie z udziałem „państw przyjaźnionych”.

BERLIN, 18.9. (Tel. wł.) Wielkie manewry niemieckie, które odbędą się w tych dniach w południowych Niemczech pod Mergentheim, obejmą 5 i 7 dywizję piechoty oraz artylerję i wojska pomocnicze. Na manewry te zaproszeni być mają attaches wojskowi, jak się prasa niemiecka wyraża, zaprzyjaźnionych państw z Niemcami, Skandynawji, Holandji, Turcji, Bułgarii i kilku państw południowej Ameryki.

Cook nie wierzy w koniec strajku w Anglii.

LONDYN, 18.9. (ATE) Generalny sekretarz Cook wygłosił wczoraj w Greenwish przemówienie, w którym oświadczył, iż nie podziela ogólnego optymizmu, jakoby strajk górniczy miał się wkrótce zakończyć. Jeżeli właściciele kopalń nie zredukują swoich żądań i w dalszym ciągu będą domagali się zawierania umów regionalnych, wówczas likwidacja konfliktu będzie odłożona na dłuższy czas. Górnicy żądają stanowczo zawarcia umowy zbiorowej, obejmującej całą Anglję. Tylko umowa zbiorowa zdoła przywrócić spokój w zagłębniach węglowych.

FRANCUSKO-NIEMIECKIE POROZUMIENIE.

Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów jest wydarzeniem politycznym pierwszorzędnej wagi. Zakończył się jeden okres powojenny w Europie i rozpoczyna się nowy. Już narady w Locarno wskazywały dobitnie na to, że Francja dąży do pokojowego porozumienia ze swoim sąsiadem wschodnim. Wprawdzie traktat Wersalski pozostaje w swojej mocy, wprawdzie państwa zwycięskie nie chcą narazie nawet słyszeć o poczynieniu choćby najdrobniejszych w nim zmian. Zmiany te są jednakże tylko kwestją czasu. Co w polityce dziś wydaje się niemożliwym, jutro staje się dojrzałym. Wszystko zależy od konjunktury, jak w dobrze prowadzonym przedsiębiorstwie. Niedawno obiegła prasę wiadomość, że Belgja zamierza za gotówkę zwrócić Niemcom kilka zabranych im pogranicznych miejscowości. Posypały się zaprzeczenia i zastrzeżenia, że taka transakcja sprzeciwia się traktatowi Wersalskiemu. Lecz właśnie ten pośpiech, z jakim zainteresowane czynniki wystąpiły, daje wiele do myślenia. Dziś jeszcze traktat ten jest tabu, którego ruszać nie wolno. Któż potrafi zaręczyć, że to tabu długo się utrzyma? Mowy francuskich mężów stanu wskazują wyraźnie na to, że we Francji zanosi się na zmianę orientacji politycznej. Niemiec przestaje być tym zniechęconym „bochem”, jakim był od lat dwunastu, przestaje być tym przez Boga i ludzi wyklętym upiorem, którym francuskie matki dotychczas straszą swoje niegrzeczne dzieci. Stopniowo dojrzewa we Francji przeświadczenie, że należy dążyć do stworzenia stałego modus vivendi z Rzeszą niemiecką. Kłopoty w Afryce i Azji, w których Niemcy bezwzględnie odgrywają pewną rolę, a głównie zaś katastrofalny stan finansów Republiki Francuskiej w silnym stopniu wpływają na zmianę kierunku politycznego. Nawet zawzięty Poincaré toleruje tę zmianę frontu. Jest więc jasnym, że nie ma się w danym wypadku do czynienia z jakimś przejściowym nastrojem, lecz z zasadniczą zmianą w ocenianiu dotychczasowego stosunku do państwa niemieckiego. Niemcy rozgromione, osłabione przez utratę kilku bogatych prowincji i wszystkich zamorskich kolonji, te Niemcy, które muszą płacić kolosalną kontrybucję wojenną, uporządkowały swoje finanse, zaprowadziły trwałą walutę, pozwalając sobie na ulgi podatkowe, odbudowują swój przemysł i handel, odkupują własne papiry, które w pierwszych latach po wojnie wywedrowały zagranicę, korzystają z dużych kredytów w Ameryce i stają się do pewnego stopnia ban kierem kontynentu. Pobite państwo proponuje jednemu ze zwycięzców wykup zebranych obszarów, drugiemu zaś daje do zrozumienia, że dopomoże mu uzdrowić jego zachwiane finanse, rozumie się, pod pewnymi warunkami! Sic transit gloria mundi. Żebrak, który przed 8 laty w łasku pod Compiègne z pochyloną głową błagał marszałka Focha o łaskę i litość, dziś „lituje się” nad swoim dumnym zwycięzcą i proponuje byłemu bankierowi świata pomoc pieniężną...

Jest to temat do satyry, gdy się czyta, że francuski minister prawi szumne komplimenty swojemu koledze niemieckiemu, wyciąga do niego prawicę i proponuje zapomnienie na zaw sze dawnych wzajemnych uraz. Lecz polityka nie interesuje się satyrą, lecz realnymi potrzebami życia.

Przez usta Brianda przemawiała mądrość polityczna, gdy rzucał pod ad resem Niemiec skrzydlate słowa, nasze narody wykazały waleczność na polu walki, raz my Was, drugi raz Wy nas zwyciężacie zakończmy wojnę i pracujmy wspólnie nad utrwaleniem pokoju. To wszystko odbywa się pod łaskawym patronatem Anglii, której potrzebny jest na dziesiątki lat pokój wszechświata. Wielkie imperjum brytyjskie znajduje się w okresie wewnętrznego przeobrażenia się. Najbliższa przyszłość ujrzy prawdopodobnie gigantyczną federację państw Wielkiej Brytanji. Do przeprowadzenia tych zmian i utrwale

nia ich potrzebny jest czas i pokój. To też Anglja stara się wszelkimi siłami do złagodzenia sporu francusko-niemieckiego. Zresztą, gdy zajdzie potrzeba, łatwo będzie można rzucić kość niezgody...

Taką jest sytuacja polityczna na kontynencie.

Należy sobie zdać dokładną sprawę z powagi tej sytuacji, która dotyczy najżywońszych interesów Polski. Dotychczas nasza polityka zagraniczna szła po linii francuskiej, która stawiała sobie za zadanie szlachowanie Niemiec od Wschodu. Tem się tłumaczy stosunek państwa niemieckiego do

obecnej Rosji. Zmiana w stosunkach francusko-niemieckich obala cały gmach. Cóż Francja może dać Niemcom za ich przyjaźń, za dobrowolne uznanie obecnej granicy zachodniej? Gdzie są te re kompensaty, których domagać się będą ministrowie niemieccy? Istnieją tylko dwa miejsca, które wchodzą tu w rachubę na południu w Austrii i na wschodzie w Polsce. Na przyłączenie Austrii do Rzeszy Niemieckiej nie zgodzą się Włochy, gdyż zagraża to ich Tyrolskim prowincjom i wyłącznemu panowaniu nad Adriatykiem.

Dyplomacja polska staje przed zadaniem doniosłej wagi należytego o

ceniania faktu odzyskania przez Niemcy dominującego mocarstwowego stanowiska. Należy porzucić sentymenty, którymi często i chętnie u nas się operuje i zdać sobie należyta sprawę z tych zmian, które zachodzą i zachodzą będą na szachownicy politycznej, ażeby nie być zaskoczonym niespodziankami, które mogą wstrząsnąć podwalinami młodego państwa. To jest obecnie najważniejszym zadaniem naszego kierownictwa politycznego.

Dr. J. Rosenblatt.
poseł na Sejm.

Polska na szerokim gościńcu.

Przyznajmy i wyznajmy szczerze: Polska żyła dotychczas w jakimś zaułku. Wielkie państwo, mocarstwo, — a było traktowane jak jeden z tych karłów państwowych, na które się spogląda z góry. A ileż to razy odbijało się o uszy słowo „grzyt”, określenie obelga: sezonowe państwo. Politycy polscy, jeżdżący po szerokim świecie z rządową misją, lub bez niej, spotykali się niemal na każdym kroku, a nawet u ludzi życzliwych ze spojrzeniem politowania, jakby się chciało powiedzieć, a nieraz sięwprost mówiło: Tak, bardzo ładnie. Ale czy utrzymacie? Z takimi metodami rządów, z takimi nastrojami, z takim jakimś dzikim rozpędem, który zdaje się pędzić w próżnię?

Świat nie wierzył w Polskę! Nie wierzył w Polskę Paderewskiego. Nie wierzył w Polskę Witosów. Nie wierzył w Polskę Grabskich. Nie wierzył. Żadnego zgola kredytu moralnego świat nie dawał Polsce. Ani szczypty kredytu. Jeszcze jakąś Dillonową bilonową pożyczkę, jakąś upokarzającą pożyczkę zapłaconą mogła tu i ówdzie Polska uzyskać, ale kredytu moralnego — żadnego.

A Liga Narodów znała Polskę wyłącznie jako — przedmiot, nigdy jako podmiot. Polska przez szereg lat była ciągle na wokandzie Ligi Narodów — przy jej stole nie zasiadała.

Polska endecka, Polska rządzona nienawiścią, Polska marząca nietyło o wywyższeniu siebie, ile o poniżaniu innych — szczególnie dużego odłamu swoich własnych obywateli — Polska, kurcząca się sama w sobie, żyła w zaułku. Chociaż jest duża, chociaż ma tysiącletnią niemal kulturę, chociaż wydała ze siebie Koperników i Chopinów i Mickiewiczów — uznania świata nie uzyskała przez szereg lat. Świat nie mógł się pogodzić z ideologią wielkich i małych Dmowskich.

Od dnia dzisiejszego Polska wstępuje na szeroki gościńiec świata. Od dnia dzisiejszego zasiada i będzie — miejmy nadzieję — zawsze zasiadała w Radzie świata. Tam, gdzie się zakreśla duża linja wielkiej polityki, gdzie się ustala główne zasady międzynarodowego porządku, tam i odtąd i głos Polski będzie słyszany i — słuchany. To jest duże zdarzenie w dziejach odrodzonej Polski.

Cokolwiekby ktoś myślał o Lidze Narodów, o jej efektywnej władzy, o jej moralnym autorytecie już w naszej dobie, o jej możliwościach rozwoju na bliską i daleką przyszłość, — nikt jednak nie zaprzeczy, że jest ona pomyślana i w niemałej mierze już urzeczywistniona jako najwyższy areopag narodów. — Mogą różne Urugwaje, Brazylje, a nawet dyktatorska Hiszpanja zagniewać się srodze i występować — Liga Narodów przez taki mniej czy więcej melodramatyczny eksodus nie zachwieje się. Czterdzieści dziewięć państw, obejmujących niemal całą Europę, niemal całą Azję, a sporą połac Ameryki — to nie jest bagatela. Nad takim zjednoczeniem, choćby ono było

jeszcze luźne, żadne państwo nie zdoła przejść do porządku dziennego. Włochy Mussoliniego są najlepszym tego twierdzenia sprawdzianem. Jak by sobie p. Benito Mussolini hasał, gdyby nie miał nad sobą Ligi Narodów.

mimo wszystkó, mieć nadzieję, że siła moralna idei i ideałów, pod wezwaniem których i dla których została Liga Narodów stworzoną stanie się coraz realniejsza i skuteczniejsza.

A w takiej korporacji powinna była Polska oddawna już znaleźć miejsce poważne. Piszący te słowa jeszcze na jednym z pierwszych posiedzeń komisji zagranicznej w Sejmie Ustawodawczym postawił wniosek, ażeby Polska wyteżyła wszelkie swoje siły dla uzyskania miejsca w Radzie Ligi. Wtedy to brzmiało jak muzyka bardzo dalekiej przyszłości. A kiedy p. Skirmunt w kilka lat później zgłosił swoją kandydaturę, to go p. Benesz powalił, jak olbrzymie karła.

Teraz to się nareszcie stało. I stało się w taki sposób że wstąpił nie Polski do Rady miłości w sobie pełne odznaczenie. Półstałe, niestałe miejsce, — ale to jest miejsce honorowe. Na czterdzieści dziewięć państw czterdzieści pięć orzekło, że się Polsce to odznaczenie należy, a trzydzieści sześć zapewniło jej ponowny wybór na dalsze trzecieletie. W tem wszystkim wyraża się duże uznanie i — kredyt moralny.

A teraz należy powiedzieć tym wszystkim, którzy kierują nawa państwa: Noblesse oblige! Teraz świat na nas inaczej patrzy — z zaufaniem, ale też z oczekiwaniem. Teraz musi Polska stać się istotnie zachodnim państwem. Zachodnim państwem w rozumieniu dzisiejszych metod rządzenia. Nie na wzór przedwojennych Prus, nie na modłę carskiej Rosji. Tylko istotnie i do samej głębi — wolna, demokratyczna Republika. Wszelka swawola w rządzeniu, wszelka wybujała policyjność, wszelkie gnębienie, wszelkie „anti” muszą przeczpojsć. A ich miejsce powinno zająć: pełna praworządność, pełna obywatelska swoboda, pełna niezachwiana pokojowość.

Tego świat teraz oczekuje od Polski. Ma prawo od niej oczekiwać.

DR. O. THON.



Będiesz
piękną
używając

ELIDA

SAVON IDEAL

Czyste i łagodne, wytwornie perfumowane.

FABRYKI PRZETWORÓW TŁUSZCZOWYCH S.A.
W TRZEBINI / WYROBY PERFUMERJI ELIDA
Proszę mi nadesłać bezpłatnie jedno próbne mydło ELIDA IDEAL.
Nazwisko:
Adres:

Wypełniony powyższy kupon prosimy nalepić na pocztówkę i nam nadesłać.

71-II

Zapewne — on jej nie kocha i nie oszczędza jej małych sztychów. Ale wbrew jej woli nie może polknąć dużego kęsa Grecji. Najwyżej może na niej wymusić i wydusić kilkadziesiąt milionów jakiejś, zdaje się, niepełnowartościowej monety.

Nie — już teraz nie można traktować Ligi Narodów jako quantite negligible, a jutro — pojutrze będzie ona mozną władczynią świata przed którą się i wszechpotężne Stany Zjednoczone ukorzą. Należy bowiem, po-

Epilog afery magdeburskiej.

Rozprawa przeciw Schröderowi.

MAGDEBURG, 17.9. (Tel. własny).
Wczoraj zaczęła się tu rozprawa przeciwko osławionemu skrytobójcy Schröderowi, który zamordował buchaltera Hellinga w celach rabunkowych, a następnie rzucił podejrzenie o to morderstwo na fabrykanta żydowskiego Haasa, wskutek czego Haas trzymany był niewinnie przez szereg tygodni w więzieniu. Rozprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie nie tylko w Magdeburgu, lecz w całych Niemczech.

Oskarżony przyznaje się do winy, twierdzi jednak, że ani komisarz Ten Hold, ani sędzia śledczy Kelling nie na mówili go do ruczenia podejrzenia na Haasa, lecz że on sam wpadł na ten pomysł.

Waloryzacja pożyczek państwowych.

W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej, wprowadzające szereg uzupełnień do ustawy z dnia 20 lipca 1925 r., nadających nowe uprawnienia posiadaczom obligacji tych pożyczek, a mianowicie do wymiany ich na obligacje 5-proc. pożyczki konwersyjnej, wydanej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 17 marca 1924 (Dz. U. Rz. P. nr. 27., pozycja 274).

Postanowienia Prezydenta będą dotyczyły następujących kwestyj:

Wpłaty ratami do dnia 1 grudnia 1920 r. będą przerachowane według skali 0,023 złotego za markę polską z potrąceniem kwoty, uzyskanej na tę część przy uprzedniej konwersji.

Prawo do wyższego przerachowania obligacji z roku 1920 na podstawie rozporządzenia uzyskują również spadkobiercy, posiadający wzmiankowane obligacje od pierwotnych nabywców obligacji, jak również te instytucje i fundacje dobroczynne, religijne i kulturalno-oświatowe, które uzyskały powyższe walory od pierwotnych nabywców pod tytułem darmym.

Obligacje 5-proc. długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920, oraz obligacje krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920, zakupione za asygnaty, przerachowane będą według daty nabycia tych asygnat; w razie niemożności złożenia dowodu co do daty nabycia asygnat, będą one przerachowane według stawki 0,24 zł. za jedną markę polską, lub za jedno go rubla, oraz 0,13 za koronę austriacką.

Przepis uprzedni, wykazywania się posiadaniem obligacji 5-proc. pożyczki konwersyjnej, dla uzyskania wyższego przerachowania na zasadach ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 90, poz. 629) na zasadzie art. 5 rozporządzenia Prezydenta jest zniesiony.

Zupełnie nową rzeczą w stosunkach przerachowania obligacji pożyczek państwowych z lat 1918—1920 jest rozporządzenie wypłacenia w obligacjach serji II. 5-proc. pożyczki konwersyjnej, opiewającej na złote w złocie tych asygnat z roku 1918, oraz wszystkich pożyczek, emitowanych do roku 1920 włącznie, które przez ich pierwotnych nabywców, a obecnych posiadaczy w rozumieniu ustawy z dnia 20 lipca 1925 (Dz. U. Rz. P. nr. 90, poz. 629), były opłacone w swoim czasie złotem lub pełnowartościowymi walutami na rachunek skarbu państwa. Ponadto rozporządzenie dopuszcza do konwersji, w myśl zasad ustawy z dnia 20 lipca 1925, również te obligacje pożyczek państwowych z lat 1918—1920, które były wpłacone na 8-proc. państwową pożyczkę złotą, emitowaną na zasadzie ustawy z dnia 26 września 1922 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 83, poz. 741), o ile obecny posiadacz pożyczki jest jej pierwotnym nabywcą w rozumieniu ustawy z dn. 20 lipca 1925 r. mającego się ukazać rozporządzenia Prezydenta i o ile przedstawi urzędowe dowody na fakt

wpłacenia na powyższą pożyczkę obligacji pożyczek z lat 1918—1920.

Przy konwersji w myśl ustępu poprzedniego, od przerachowanej kwoty w złotych, o ile wpłata obligacjami 5-proc. długo- lub krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920 mieściła się w części markowej 8-proc. państwowej pożyczki złotej, potrącona będzie kwota w stosunku 1 złoty za 100.000 marek imiennej wartości części państwowej obligacji 8-proc. państwowej pożyczki złotej. Natomiast, gdyby wpłaty obligacjami 5-proc. długo lub krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920 pokrywały, poza częścią markową również część złotową obligacji teje 8-proc. pożyczki złotej, będzie ponadto potrącona kwota, odpowiadająca kwocie fr. szw.; jaka wyniknie z przerachowania na fr. szw. imiennej wartości wpłaconych marek na część złotową 8-proc. pożyczki złotej i przeliczonych według kursu franka szwajcarskiego z dn. poprzedzającego wypłatę.

Termin do zgłoszenia do konwersji asygnat i obligacji pożyczek państwowych, lub świadectw tymczasowych na zasadach omawianego rozporządzenia, o ile takie zgłoszenie było złożone na zasadach ustawy z dnia 29 lipca 2025 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 90, poz. 629), wyznacza się na 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

W wypadkach, zasługujących na specjalne uwzględnienie, ministrowi skarbu będzie służyło prawo przyjęcia zgłoszeń po powyższym terminie oraz do wydania przepisów o postępowaniu uproszczonym przy załatwianiu podań, które dotyczą konwersji obligacji.

Jednocześnie z rozporządzeniem powyższym ma się ukazać rozporządzenie, regulujące emisję 5-proc. po-

życzki konwersyjnej, wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1924 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 27 poz 274).

Wysokość emisji obligacji 5-proc. pożyczki konwersyjnej ustala się na 150 milionów zł.

Umorzenie obligacji 5-proc. pożyczki konwersyjnej nastąpi do dnia 2. stycznia 1945 r. drogą losowania, lub przedterminowego wykupu półrocznie w dniach 2. stycznia i 1 lipca każdego roku, począwszy od dnia 2. stycznia 1927 roku, w dniu tym zamortyzowane będą cztery pierwsze raty półroczne w myśl planu umorzenia.

Ponadto rozporządzenie określa przedmiot, na jaki użyta będzie pożyczka, a mianowicie na konwersję:

1) pożyczek państwowych z lat 1918—1920;

2) konwersję zobowiązań skarbu państwa austriackiego i węgierskiego, wymienionych w par. 2, 3 i 4 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 27 grudnia 1924 r., Dz. U. Rz. P. nr. 115 pozycja 1028, o ile one obciążają skarbu państwa polskiego;

3) na konwersję zobowiązań z tytułu pożyczek, zaciągniętych przez b. kraj Galicję i Lodomerję, wymienionych w par. 10 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 115 pozycja 1028);

4) na pokrycie składek oszczędnościowych w Poczтовой Kasie Oszczędności, przerachowanych na zasadzie ustawy z dnia 18 lipca 1925 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 83, poz. 563), o ile nie podlegają one konwersji na wkładki oszczędnościowe, obliczone na złote w złocie

i 5) na inne cele, wypływające z konwersji z zobowiązań skarbu państwa, które określi wdrodzone rozporządzenia minister skarbu.

Oryginalne manewry.

MOSKWA. W miesiącu lipcu rozlepione zostały na ulicach miasta Mogilewa obwieszczenia, w których „towarzysz Dubin”, przewodniczący mogilewskiego centralnego komitetu wykończeniowego, podawał do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca odbędą się nad miastem manewry eskadry lotniczej. Ponieważ lotnicy atakować mieli miasto bombami i gazami trującymi, przeto obwieszczenie „towarzysza Dubina” zawierało cały szereg instrukcji, pouczających mieszkańców miasta, jak mają się podczas manewrów zachowywać. Obywatele, — pisał Dubin, — należy ściśle przestrzegać wszelkich instrukcji w myśl par. 2, 4 i 5 niniejszego obwieszczenia, przedewszystkiem unikać należy jakiegokolwiek paniki, gdyż wszelka panika umożliwiłaby eskadrze nieprzyjacielskiej wyrządzenie miastu dotkliwych szkód”. W dalszym ciągu wylicza Dubin cały szereg zarządzeń ochotnych, jakie stosować mają wszyscy mieszkańcy miasta Mogilewa w dniu 17 lipca. Przy pierwszym sygnale uciec się mają wszyscy do szalenie zamkniętych izb, wszystkie okna drzwi należy pozamykać i t. d. Strażacy ogniowi powinni mieć przygotowaną siawkę, by w razie ewentualnego pożaru mogli bez zwłoki pośpieszyć z pomocą. To samo dotyczy pogotowia ratunkowego, które winno być przygotowane do udzielenia pierwszej pomocy osobom, zatrutym przez gazy trujące. Urzędy państwowe, poczta i t. d. mają zawczasu ustawić w lokalach urzędowych lampy naftowe przez wzgląd na możliwość uszkodzenia elektrowni podczas bombardowania.

Skutki „inteligentnego” tego obwieszczenia były wprost katastrofalne. Wśród mieszkańców Mogilewa powstała szalona panika. Jeden z korespondentów rosyjskich pisze w tej sprawie co następuje: „Niemam słów na opisanie paniki, jaka powstała w mieście po wywieszeniu obwieszczenia Dubina. Mieszkańcy miasta z całym swoim dobytkiem chcieli przemieścić się do okolicznych wiosek. Zaczęła obawa, że miasto w ciągu kilku dni całkowicie się wyludni. Władze zmuszone były wydać zakaz sprzedawania biletów kolejowych. Kiedy nadszedł dzień manewrów, panika osiągnęła szczytu. Całe stada bydła pędzono za miasto, ulicami jechały wozy, pełne mebli i kuferków. Nikt nie zważał na protesty milicjantów, którzy starali się wszelkimi siłami wytłumaczyć przestraszonym mieszkańcom, że miastu nie grozi żadne niebezpieczeństwo”.

„Krasnaja Gazeta” poświęca oryginalnej tej sprawie następującą notatkę: „Każdy człowiek, który ma choć najniższe pojęcie o psychologii ludu wiejskiego, może sobie z łatwością przedstawić panikę, jaka ogarnęła mieszkańców Mogilewa. Rozumi się samo przez się, że podczas manewrów eskadry lotniczej nigdzie nie wybuchł pożar, że centrala elektryczna nie została uszkodzona, i że wogóle nie stało się nic, czemu zapobiec chciał troskliwy „towarzysz Dubin”.

Z życia żydowskiego.

Ruben Brajnin a kolonizacja krymska.

Niedawno wywołało ożywioną dyskusję oświadczenie w kwestji kolonizacji krymskiej złożone przez wiceprezydenta organizacji sjonistycznej w Ameryce i wybitnego literata hebrajskiego p. Rubena Brajnika, który niedawno powrócił z Rosji.

Ostatnio, podczas bankietu urządzanego mu w Berlinie, wyraził się Ruben Brajnin następująco o swoim stosunku do kolonizacji krymskiej:

Od czterdziestu lat biorę czynny udział w ruchu sjonistycznym i jestem głęboko przekonany, iż nie byłbym w stanie działać przeciwko interesom Palestyny. Mówca twierdzi, iż nie może być przemilczona prawda o tem, że działalność kolonizacyjna w Rosji pozostała jedyną nadzieją dla zrujnowanego gospodarstwa żydostwa w Rosji. Wynurzenia powyższe wzmacniają tylko, nie osłabiają zaś w niczem przekonania mówcy o Palestynie. Brajnin zaznacza, iż do Rosji nie pojechał z ramienia Jointu, nie poddawał się wpływom różnych osób, przekonania jego wypływały jedynie z doświadczenia żywych faktów. Mówca miał możliwość przekonania się, iż w Rosji również sjonisci biorą udział w pracy kolonizacji żydowskiej. Wiadomem również jest, iż większa część przywódców Jointu w Ameryce, jak Louis Marshall są przyjaciółmi sjonizmu. W końcu swego przemówienia Ruben Brajnin oświadczył, iż z zadowoleniem przeczytał wiadomości o starostwie przewodniczącego Keren Hajessod w Ameryce, p. Samuela Untermyera, który również nie widzi w pracy kolonizacyjnej w Rosji żadnych zastrzeżeń konkurencyjnych dla odradzającej się Palestyny.

Trzecia wystawa Wschodu.

W Tel Awiwie otwiera się 23-go b. r. trzecia wystawa Wschodu. Będzie ona nosiła charakter wystawy budowlanej. Szereg przedsiębiorców i architektów wystawia typy domków mieszkalnych, a fabryki materiałów budowlanych zaprezentują produkowane w kraju cegły, płyty marmurowe, posadzki cementowe i t. p.

Emigracja żydowska do Ameryki.

WASZYNGTON, 17 (tel. wł.)

Sekretarz generalny departamentu pracy, White opracował statystykę, która przedstawia cyfrowo znaczne zmniejszenie się imigracji do Ameryki.

Z dat tych wynika, że imigracja żydowska do Ameryki wynosiła w roku 1914—138,051 dusz, a w roku 1925 tylko 10,267 dusz.

Kolonel Kish w Rumunji.

BUKARESZT, 18 (tel. wł.)

Wczoraj przybył tu aeroplanem z Budapesztu kolonel Kish. Na lotnisku powitali go reprezentanci ludności żydowskiej, następnie przyjął kol. Kish przedstawicieli prasy, którym udzielił szczegółowych informacji o obecnym położeniu w Palestynie.

Organizacja sjonistyczna urządziła uroczyste przyjęcie gościa, na które zaproszeni będą przedstawiciele władz, jakoteż wszyscy wybitni zwolennicy dzieła żydowskiego w Palestynie.

**Nie pić wody surowej!
Tyfus w mieście!**

**PRACOWNIA SUKIEN
i OKRYĆ**

„PANI”

St. Szymanko i E. Hellerowej
ul. 6-go Sierpnia 28, tel. 21-45.

Meble
na dogodnych warunkach

Meble
w wielkim wyborze

S. SALOMONOWICZ

Telefon 37-60.

13 NARUTOWICZA (Dzielną).

Meble
na dłuższy kredyt

Meble
po cenach konkurenc.

Maks Galler.

PEREC MARKISZ.

(Po jego wyjeździe z Polski).

„Gru, lieber Freund ist jede Theorie.
Und grün des Lebens ewiger Baum.“
(Goethe „Faust“).

Rozszalały wulkan na Ukrainie wypłul ze swego dymiącego krateru całą plejadę młodych poetów żydowskich, wykąpanych w roztopionej i ki piącej lawie odnowionego życia i trzeźwej rzeczywistości.

Jak herosi o brązowych ciałach, ze stalowymi członkami, na których igrały złote promienie uśmiechniętej jutrenki, — stała owa żydowska młodzież literacka, zachłyśnięta całą wirującą teraźniejszością pijana z radości i uniesienia i z całych sił w swych zdrowych płucach zahuczała hymn na cześć młodego życia, które wartkiem korytem toczyło się szybko naprzód. W rzedzie tych młodych do minujące stanowisko zajmuje Perce Markisz.

Jednym potężnym i śmiałym ciem przerywa on tradycyjnie wlokącą się nic żydowskiej poezji i muskułarnymi swymi palcami wplata ją w skłębiony wir teraźniejszości i rewolucji. Jest też Markisz dzieckiem rosyjskiej rewolucji, która z żywiołową siłą rozpętanego tajfunu wdarła się w zacisze domowe żydowskiej poezji, a wyrwawszy tam futryny okienne i oddrzwiaw, wniosła do wnętrza świeży zapach rozchulanych i rozswawolnionych chwil i rozplamioną wicher radości i uniesienia. I na nieokiełznanym tabunie opromienionych, młodych dni, z rozczochaną głową, z rozdarta na piersiach koszulą, pocwa łował pijany Markisz daleko w ukraiński step i wsączył w siebie odurzający aromat wysokich jego traw, bezmiar stepowych horyzontów i wieczny smutek, wędrujący tu od kurhana do kurhana.

I tu w obliczu Wieczności i Niemości pożegnał się raz na zawsze z przeszłością:

„Nie znam cię, przeszłości.
I nic nie łączy nas! —
— Ja ongiś tylko wam się przyśnił!”

Z jawną i szeroką nonszalancją zrywa on z konwenansem swoich przodków, którychby napewno zatrwożyć musiał ten bezgraniczny, wolny giest młodego poety, który z furją rozjuszonego byka leciał na rozkwitłą czerwień nowej bezimiennej epoki.

Działalność poetycka Markisza — to ekran, na który imaginacyjna i bujna myśl tego artysty ciska od

czasu do czasu chaotycznie skłębione myśli, sfalowane i oporem ziejące wiersze, po których smyk czasu wygrywa wciąż skoczne rytmy oryginalnych melodii. Markisz jest rodzonym dzieckiem swej matki — epoki.

I któż winien że nad rozgorączkowaną głową poety wali się omszały dach praocjowskiej sadyby, zamieniając w grzy i ramowisko słodko-ekliwa i anielsko-romantyczną przeszłość? Czyż godzi się szaty rozdzierać i za wodzie nad trupem — przeszłością? Wszak teraźniejszość daleko ciekawsza od niej! — I zrywa się rozpromieniony Markisz, niszczy wszelkie tamy i zapory, rozlewa się niby wezbrana rzeka górską, zatapiając brzegi i okolice. I na grzazach ginących epok wykwała poeta nowe „Prog”. Podwaliny ich zabija i przymocowuje do życia codziennego — a ostatni stopień swych „Progów” rzeźbi już hen wysoko, w niebiosicznych górach, gdzie w słońcu skapanem powietrza górskim „tajemnicę rosną zburzenia i tworzenia nowych światów”.

Włóczy się później Markisz bosy z rozczochaną głową po szerokich polach i stepach, po górach i lasach. Do nieprzytomności apija się radośnym

roztopionem słońcem, tarza swe nagie poczują tatouwane ciała w barwnie rozkwiccionych dywanach łąk i stepów, odświeża się alewą i barzą i z całą radością swego dziecięcnie-poetyckiego serca wychodzi na powitanie nowej wiosny, nie mogąc się wprost nacieszyć swym ciałem „rozkwitującym pąkami i kwiatami, wśród których ptaszki gniazdo swe ścielą”. — To istny splot organizmów, to panteistyczna wprost egzaltacja życia i pogański kult kosmosa, zlewającego się z życiem w jeden tajemniczy byt. Jak drągi Whitman, opasa się Markisz koliskiem ziemskiego globa, weciela się w radości i bóle wszechświata, zszywa się potem ze stalową nawet siecią nerwów wielkiego miasta i razem z Tawimem i młodym ukraincem Tyezyną tan zawodzi w cześć przyrody, miasta i życia:

„Gdy ręce rozpościeram
Obejmuję niemi świat
— od krańca do krańca
W oczach zaś zatapiam
Cały glob — od biegana
do biegana („Ja“)

I przyszły dni smatka i tragedji żydowskiej na Ukrainie. Owe „dies irae”, które jak pląg ognisty przeszły

pieleszach życia żydowskiego, zostawiając za sobą krwawe brazdy i wiecznie jątrzące się skiby. W dniach owych — powiada tragicznie zmarły dramaturg Bejnisz Sztajnmán — słońce poezerniało, a krwawy księżyc przyswiecał nizekzemna dzieła człowieka, który zapomniał że stworzony na obraz i podobieństwo Boga.”

I znikły z powierzchni osady żydowskie, a w krwi powodzi, na „Kapie” trapów staje Markisz z napęczniałymi nerwami, z obłąkano-wybalazsonem oczyma, w których odzwierciedla się blask pożarów, a w uszach dzwonią jęki mordowanych braci i sióstr. I z wierzchołka „Kapy trapów” lądskich rzeka Boga w twarz „dziesięciuro przykazań”...

Dochodzi tu Markisz do kulminacyjnego punktu dramatycznego napięcia. Te wszelkie okropności „od których bicieleje włos” spowodowały, że poeta rytma tu zatracił i miary. Słowa rozwiehryzone są, dzikie, ociekają łzami i krwią, echem od nich wyziew trapów i krwi. „Kapa” — to policzek, wymierzony w twarz cywilizacji europejskiej, tolerującej podobne bezprawia i zbrodnie. Ten najsiłniejszy i najoryginalniejszy twór Markisza — to charakterystyczny dokument czasu i rozjuszonej bestji-człowieka. To wreszcie „Radio” przesłane wiekowej kulturze świata.

Ekstrawagancja Markisza razita nie raz naszych domorodnych i napaszonych krytyków, którzy jego oryginalność aważali za emfaticzny i światobarczy gest, godzący w konwenans do tychezasowej normy poetyckiej. Ale „ekstrawagancja” owa jest iscie „markiszowską” immanentnie zrosłą z jego bajną daszą poetycką. Gdyby ją wyci minować, straciłby Markisz na swej żywotnej oryginalności. Z bezlitosną pasją uderzył on w międzyczasie obojętną szpadą swego wnikliwego krytycyzmu w przysięgłych agarów krytyki literackiej, a zadając im potężne ciosy, zmusił do kapitalacji.

W swych „Maskach” daje galerję dobrze uchwyconych typów literackich i intajcyjnym swym reflektorem odstań nam najtajniejsze i charakterystyczne zakamarki ich duszy. W mocnych „goyowskich” skrótach kreśli ta całe światy. Ostatni jego poemat „Staruski” — to płótno plastycznych figur przyominających „Staruski” słynnego nie mieckiego malarza Kalekreatha.

Najcharakterystyczniejszym objawem młodej poezji żydowskiej — to Perce Markisz, który idąc od sztuki do życia bada je most między oba temi dziedzinami.

Z ŻYDOWSKICH OPOWIEŚCI KABALISTYCZNYCH*)

Dom modlitwy rabbi Samuela.

Nauczyciel rabbi Samuel ibn Said, jeden z wychodźców hiszpańskich, uczeń rabbi Izaka de Leon i zięć sławnego Abuhaba pomagał swemu ludowi w ciężkich czasach, gdy złoćcyńca Achmet Murad Izraela gnębił. Był znawcą tajnej nauki i wygnał demonów z bóżnicy miasta Sewilli i dlatego bóżnica nazwaną była jego imieniem.

Budynek miał zrazu być domem mieszkalnym; żaden człowiek nie mógł jednak w nim przebywać, bo złe moce objęły dom w posiadanie. Dużo ludzi straciło w nim życie. Gdy tedy rabbi Samuel przyszedł do tego miasta, chciał w domu tym zamieszkać; był jednak zapieczetowany i zamknięty ze względu na dokuczliwe duchy, które się w nim zagnieździły. To powiedziano nauczycielowi; on jednak odrzekł: Mimo to pragnę mieszkać w tym domu. I wziął kij, wyrzył na nim cudotwórcze litery i przestąpił próg domu. Kij położył u wezłowania i udał się na spoczynek.

Stało się wśród północy, że mąż z obnażonym mieczem zbliżał się

do jego łoża; nauczyciel wzdrygnął się i przeraził. Przybysz rzekł: „Któż cię naszym księciem i władcą uczynił? Jakżeś się ty ośmielił tu nocować?” Natychmiast wstał nauczyciel, wydobyl kija, na którym bez obślonek wyryte było imię Boga. Rzekł:

„To użyczyło mi mocy nad tobą i równych tobie!”

I zniewolił demona, by zwołał wszystkich szatanów, zagnieźdzonych w domu, a rzesze duchów dały posłuch temu rozkazowi. Nauczyciel krzyczał na nich i precz przepędził; przesładował ich i czynnie wystąpił. Zagnał te rzesze aż do jamy, która się harath alkaraz zowie. Zmusił je do wejścia i tam je ujarzmił; nie śmiały się nigdy wznieść, ni zrobić przykrość jakiemukolwiek człowiekowi. Po tym czynie przebudowano dom na bóżnicę, która nosiła imię mądrego rabbi Samuela.

Tłum. w. f.

*) Ze zbioru Bin Goriona „Der Born Judas” („Studnia Judy”) t. 6.

J. L. PEREC.

Cuda na morzu.

(Ciąg dalszy)

Było to pewnego poranka. Wschód się tylko co zaramięcił, morze cicho się przebadziło i lekko szmerząc, rozciąga się leniwie, jakby przeżywając resztki marzeń sennych... Tu i owdzie powiewa para białych skrzydeł wśród błękitnego powietrza. Cichy szezebiot małego ptactwa — i znow cicho. Złote plamy ślizgają się po powierzchni żółtego piaska. Okna w chatach rybackich jeszcze zastonięte okienicami, a oto gdzieś drzwie się otwierają.

Saatje wychodzi.

Dziś przedednie Sądneho Dnia...

Twarz poważna i uroczyście, oczy świecą łagodnym płomieniem. Idzie do swego akochanego morza, aby spełnić jedyny swój a wielki czyn nabożny, złowić rybę ka ezei Sądneho Dnia. Zbliża się do swej łódki, odwiązując linę, którą łódka jest przywiązana do brzegu. Z prawa i z lewa słychać głosy:

— Nie można, nie można!

Tak wołają na niego sąsiedzi, którzy obadził odgłos jego kroków na

piaska i chrzęst odwiązanej liny. Wy stawili głowy z okienek:

— Nie można! Nie można!

Spokojnie i majestajycznie rozciąga się morze, bezbrzeżnie szerokie, a kontary jego zlewają się z krańcem rannego nieba, przystodnego i wesote go... Lekko, delikatnie oddycha... Nieznacznie marszczy się przy brzegu, muska piasek, a między zmarszczkami jego, jak między zmarszczkami na czole dobrej staruszki, uśmiechają się pogodnie uśmiechnięte kropki... I ono szepec, morza... opowiada coś skałom, pokrytym wodorostami, jakby długimi włosami. Staruszek-morze gaska ezałe swe brzegi, uśmiecha się i powoli je ezesze. Ale rybak zna daszę morza: fałszywe jest morze!

— Nie można!

Morze lekko porusza się, ale poruszenia jego stają się coraz silniejsze... Błyszczące zwierciadło rozbije się, wesoly szmer stanie się potężną barzą, zmarszczki przemienią się w bałwany i półką łódki, jak wieloryb potyka małe rybki.

A staruszek o twarzy pomarszczonej, jak to morze ale bez chytręgo uśmiecha morza, wychodzi z jednej chaty py, bosy i bez czapki, zbliża się do Saatji i kładzie swą rękę na jego plecach:

— Patrz!

I pokazuje mu palem, tam na niebie — małą, ciemną plamkę.

— Ta plamka stanie się obłokiem, a obłok — dażą chmurą...

— Chcę tylko złowić jedną rybę, nim wyrośnie. Potem wrócę...

Ale twarz starca, sąsiada Saatji, zasępiła się:

— Ty masz żonę i dzieci, Saatje!

— I Boga w niebie też! — Odpowiada Saatje, pewnie siebie, przecież idzie spełnić Boga święty uczynek. Popycha łódkę i wskakuje do niej.

Łódka Saatji anosi się na powierzchni morza, jak piórko, a morze podnosi ją, wywija ją wśród wesolego szmera i rozpryskuje wokół niej swe najdroższe perły. A starzec, który został na brzegu, stoi i szepec:

— Santa Maria, święta Marjol

* * *

Łódka Saatji jest lekka, jak łupina orzechka. Rzucił sieć, a ona tonie, staje się coraz cięższą, nie do adźwignięcia. Wyciąga ją z całym wysiłkiem... W sieci — wodorosty, gwiazdy morskie, ale ani jednej ryby!

Staruszek na brzegu już stracił sieć z oca, Saatje wyciąga już drugą sieć trzecią, czwartą. Nie łatwo je wyciągnąć, są ciężkie, pełne — wodoros-

tów, gwiazd morskich, lecz ani jednej ryby!

A morze kołysze się i kołysze, ra chy jego są coraz silniejsze; słońce już wypłynęło na niebo, ale dziwnie jakos wygląda dziś: jakby było całe wilgotne i zalawione! A ciemna plamka na niebie rozciąga się daleko na widno kręga, jak bratanny wąż, staje się coraz ciemniejszą, i pełza ka słońca, ka słońca...

Jaż poładnie, a Saatje jeszcze pływa i próbuje szczęścia... A ta szczęście ciał niema i serce mówi mu:

— Wracaj, Saatje. Bóg nie chce, abyś tego roku przyniósł mi ofiary. Taka jego wola...

Smutno ma.

Pewnie zgrzeszył, kiedy Bóg nie chce przyjąć od niego ofiary. Cóż zrobić?

Chwyta za wiosła, aby skierować łódkę ka brzegowi, gdy wtem woda płaska ma w twarz. Ogląda się dookoła a o to złota ryba pływa po morzu, trzepocze się, bije ogonem i pryska ma kropki wody w twarz.

Tę rybę złowił Bóg się nad nim zmi łował i zęstał ma rybę! I znowa odwraca łódkę i goni za rybą. Ale morze już silnie rozkotysało się, bałwany podnoszą się do góry. (d. c. n.)

R. N. Coudenhove-Kalergi

ŚWIATOWY RUCH KONTYNENTALNY.

Wszchemeryka — Wszeczazja — Wszecheuropa

Rok 1926 jest rokiem decydującym w dziejach ruchu kontynentalnego tak, jak rok 1848 był decydującym w dziejach europejskiego ruchu narodowego.

Albowiem w roku 1926 odbywają się trzy kongresy kontynentalne o światowym znaczeniu: w czerwcu kongres wszchemerykański w Panamie; w sierpniu kongres wszeczazjatycki w Tokio; w październiku kongres wszechuropejski w Wiedniu.

Kongres wszechuropejski odbywał się jako uroczystość setnej rocznicy pierwszego kongresu wszchemerykańskiego, urządzonego w Panamie przez Bolíwara, oswoobodziciela Ameryki południowej. Celem tego pierwszego kongresu wszchemerykańskiego była manifestacja solidarności wszchemerykańskiej i wszchemerykańskiego pragnienia pokoju wobec wszechmocnego Starego Świata.

Ten kongres wszchemerykański z roku 1826 był nie zapoczątkowaniem lecz poprzednikiem ruchu wszchemerykańskiego, który rozpoczął się dopiero w pół stulecia później i doprowadził do stworzenia Unii wszchemerykańskiej.

Ruch ten rozwijał się powoli; czego powodem było względnie rzadkie zaludnienie republik amerykańskich, co zmniejsza zarówno płaszczyznę tarć jak i punkty styczne. Nowy Jork bardziej jest odległy od Ameryki południowej, jak od Europy. Wszchemerykańska kolej żelazna, mająca połączyć Nowy Jork i Buenos Aires, nie jest jeszcze skończona. Same Stany Zjednoczone Ameryki północnej są dwa razy tak wielkie jak cała Wszecheuropa. Brak więc tu głównych powodów, które zmuszają Europę do zjednoczenia.

Pomimo to amerykańska idea pokoju i solidarności zapobiegła w 20 stu leciu większym starciu pomiędzy państwami amerykańskimi, podczas gdy Afryka, Azja i Europa były widownią straszliwych wojen.

Wynikiem ostatniego kongresu wszchemerykańskiego w Panamie była uchwała założenia wszchemerykańskiej Ligi narodów, niezależnej od Genewy. Wniosek ten był odpowiedzią na marcową sesję Ligi narodów i rosnącą jej europeizację. Wniosek postawił Ekwardo, który nigdy nie był członkiem Ligi genewskiej. Boliwia była jedynym państwem, które podniosło sprzeciw.

Ten kongres wszchemerykański stanowi nowy etap na drodze emancypacji kontynentalnej Ameryki, która rozpoczęła się odmową Stanów Zjednoczonych przystąpienia do Ligi narodów a

swój dalszy ciąg znalazła w demonstracyjnym wystąpieniu Brazylii z Ligi narodów.

* * *

Podczas gdy ruch wszchemerykański nosi charakter konserwatywny i pacyfistyczny, to charakter ruchu wszeczazjatyckiego jest nacjonalistyczny i rewolucyjny.

Jego celem jest wolność ludów azjatyckich i ich międzynarodowe równouprawnienie z Europejczykami i Amerykanami; środkiem jest: solidarność azjatycka.

Ponieważ Azja składa się pod względem kulturalnym i historycznym z kilku obszarów — Indje, Mała Azja, Chiny, Japonia, pomijając Rosję azjatycką — przeto ruch wszeczazjatycki mógł powstać tylko pod wspólnym na porem ludów białych na Azję.

Pierwszy wybuch wszeczazjatyckiego poczucia solidarności wywołały zwycięstwa japońskie nad Rosją, które odczuwano jako zwycięstwa Azji nad Europą i które obudziły samoświadomość Azji.

To poczucie wzrastało podczas

wojny, kiedy to Europa, co się tyczy polityki światowej, popełniła samobójstwo i wszystkie państwa europejskie wezwały azjatów na pomoc przeciw Europejczykom.

Pierwszym praktycznym wynikiem tego zwycięskiego poczucia jest pierwszy kongres wszeczazjatycki, który temi dniami odbył się w Tokio i doprowadził do założenia wszeczazjatyckiej. Ten kongres doprowadził do gwałtownych sporów między chińczykami a japończykami. W tym antagonizmie tkwi dla Wszeczazji takie same niebezpieczeństwo i trudność, jak dla Wszchemeryki w antagonizmie między rasą romańską a anglosaską, a we Wszecheuropie między Niemcami a francuzami; lecz właśnie na odległość poznajemy, jak bezsensowne są te rywalizacje, gdzie chodzi o wspólny cel.

Kongres wszeczazjatycki może stać się historycznym wydarzeniem w dziejach Azji, o ile przywódcy ruchu będą umieli godzić przeciwieństwa, nie spieszyć się zbyt, trafnie oceniać stosunki sił i przygotowywać ludy do ich przyszłego posłannictwa.

* * *

Wszchemeryka jest konserwatywna; Wszeczazja jest rewolucyjna; Wszecheuropa jest ewolucyjna.

Jej celem jest stopniowa przebudowa europejskiego systemu państwowego w federacyjną całość. Droga w tym kierunku jest badanie wszystkich poszczególnych problemów politycznych i gospodarczych i równoczesne przekształcenie opinii publicznej, tej najwyższej instancji w polityce europejskiej.

Jako cel idealny, jako sen poetów i myślicieli, liczy Wszecheuropa setki lat; jako program polityczny i ruch polityczny powstała dopiero po wojnie światowej przez założenie Unii wszechuropejskiej w roku 1923.

Od tego czasu Wszecheuropa rozwija we wszystkich państwach europejskich żywą propagandę. Ruch rozwinął się w ruch masowy, który szerzy się ze zdumiewającą szybkością.

Unia wszechuropejska zorganizowała się w szeregu państw europejskich. W Niemczech przewodniczącym jej jest Loebe, we Francji Herriot; w Austrii Seipel, w Czechosłowacji Schuster, w Belgii Destre.

Unia ta jest formą organizacyjną ruchu, którego celem jest potrójne zniesienie granic europejskich: strategicznych — przez system rozjemstwa przymusowego; gospodarczych — przez unję celną; — narodowościowych — przez ochronę mniejszości. Ten potrójny program zapewnia wszystkim Europejczykom pokój, dobrobyt, wolność.

Wszecheuropa nie zwraca się przeciw żadnemu innemu kontyentowi. Jej nieprzyjaciółmi są wojna, nędza i ludzie, którzy z zaślepienia lub egoizmu pomagają tym obu nieprzyjaciółom Europy.

Pierwszy kongres wszechuropejski, który odbędzie się w dniach od 3 do 6 października w Wiedniu, będzie pierwszą wielką manifestacją pragnienia zjednoczenia europejskiego. W pewnym sensie stanowi on odpowiedź na Wszchemerykę i Wszeczazję.

* * *

Te ruchy kontynentalne kryją w sobie analogiczne niebezpieczeństwo jak niegdyś ruchy narodowe. Od początku muszą się one strzec przed nadużyciem ich przez imperializm.

10 X—24 X 1926	WYSTAWA	10 X—24 X 1926
Gospodarsko-Hygjieniczna		
w ŁODZI, Al. Kościuszki 73, 75, 77 „Targ Rzemieślniczy“.		
Zgłoszenia i informacje w biurze		
WYSTAWY Piotrkowska 69. Tel. 41-41.		
10 X—24 X 1926	TOW. „WYSTAWY POLSKIE“.	10 X—24 X 1926

RADJO

na 19. IX.

Warszawa. 18.30 — Program dla dzieci.

19.00 — Odczyt p. t. „Poszanowa nie dzieł sztuki“, wygl. architekt Lech Niemojewski.

19.25. — Odczyt p. t. „Poezja przyrody, miłości i potęgi“ (Jan Kasprówic), wygl. dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńska.

19.40. — Recytacje utworów Kasprówicza przez p. Mirę Laniewską i p. Alojzego Kaszyna.

20.00. — „Rozmaitości“.

20.30. — Koncert wieczorny.

Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego i Zofja Dobrowolska-Pawłowska.

PARYŻ, fala 1750 m. 12.45 — Koncert.

RZYM, fala 425 m. 21.25 — „Si“, operetka Mascagniego (wyjątki).

WIEDEŃ, fala 531 m. 19.30 — „Latający Holender“, opera Wagnera.

PRAGA, fala 594 m. 20.00 — Koncert.

OSŁO, fala 382 m. 21.30 — Koncert skrzypcowy.

DR. O. JANETSCHKE

Żona Mozarta.

Od dłuższego już czasu widać wciąż powtarzający się fakt oczerniania małżonki Mozarta — Konstancji.

Za wszelkie zło jakie spotkało Mozarta w jego życiu wini się biedną Konstancję. Sprawa przybiera poprostu charakter sportu poniżania tej kobiety, aby w jej przeciwstawieniu tem jaśniej zabłysnął geniusz Mozarta jako biednego cierpielnika. Konstancja miała niweczyć swobodę tworzenia mistrza, miała go męczyć, szkanować i nawet do grobu swą złością zapędzić. Po ukazaniu się mojego romansu p. t. „Mozart“ na półkach księgarskich, wyraził się pewien krytyk, że naogół wszystko co o Mozarcie pisałem jest zgodne z rzeczywistością, jednego tylko mi nie mógł pan krytyk „wybaczyć“, otóż, że nie pisałem o małżonce mistrza jako o „zwyczajnej, poziomej i złej kobiecie“. Ciekawym, skąd pan krytyk tak dokładnie poznał charakter Konstancji.

Życie Mozarta studjowałem bardzo skrupulatnie, ale nigdzie nie znalazłem czego, coby mi dało asumpt do wyobrażenia sobie tak złego wyobrażenia o małżonce mistrza. Wprawdzie tu i tam można z listów Mozarta wyczytać coś, co świadczy o pewnej zazdrości w stosunku do żony, jak np. z listu mi-

strza pisanego do chorej żony przebywającej w Baden. Oto urywki tego listu świadczącego nawet o obopólnej zazdrości małżonków:

„Kochana żonko! Ty posiadasz męża, który Cię kocha, który wszystko dla Ciebie gotów jest zrobić...; mnie cieszy, że jesteś wesolą, musisz tylko mniej swobodną być w stosunku do N. N... jakoteż do N. N., podczas jego pobytu w Baden... Kobieta powinna zawsze zachować ścisłą miarę i wyrobić sobie respekt — inaczej następuje ludzkie obgadywanie, moja kochana! — wybac mi moją wymówkę, ale wymaga tego mój spokój, jak i nasze obopólne szczęście... Bądź wesolą i zadowoloną ze mnie — nie męcz siebie i mnie niepotrzebną zazdrością — miej zaufanie do mojej miłości, masz przecież dowody tego...“

Mozart w Wiedniu, Konstancja w Badenie, to stanowiło na ówczesne stosunki pocztowe obrzymią odległość. Widać jednak z powyższego listu, że obydwie strony całkiem bezpodstawnie weszły na śliską drogę zazdrości.

Konstancja sądziła, że „słomiany wdowiec“ we Wiedniu zapewne sobie „pozwała“ i w ten sposób przyczyniała się do wzbudzenia zazdrości w mężu, że... sama była zazdrośna. Konstancja była zaś za „bardzo swobodną“, co oznaczało na ówczesne czasy, że trochę więcej tańczyła i śmiała się. Stare

panie ciotki napewno wtedy mocno nosem ciągnęły, ale my chyba nie będziemy tego tak ostro potępiać.

Powyższy więc list stał się bronią w ręku moralistów przeciw kobiecie, która Mozart do ostatnich chwil swego życia ponad wszystko ubóstwiał.

Wystarczy tylko przeczytać erotyczny list Mozarta, pisany z Berlina do Konstancji (23 maja 1789 r.), aby się przekonać jak kochał mistrz swoją małżonkę. List ten ze względu na intymną swobodę z jaką był pisany nie nadaje się tutaj do powtórzenia. Oddanie się całkowite i wpr. st. żywiłowa miłość — biją z każdego wiersza tego listu. Gdyby sprawa tak się miała, jak sądzą panowie krytycy, toby napewno nie odchodziły przed śmiercią mistrza tak piękne i czule listy, pisane do Konstancji.

W roku 1791, a więc w roku śmierci wielkiego mistrza, zaczęły się wszystkie listy adresowane do małżonki o „Najukochańsza, najłepsza! Ma trę... hr. Epouse! Sercu drogę!“, a kończyły się „1000 mocnych całusów, Twój na wieki Mozart“.

Alie jest już tak, że dzisiejsi ludzie wiedzą lepiej od Mozarta samego, że Konstancja nie była małżonką dla mistrza. On powinien, według ich sądu poślubić kogoś innego, jakąś księżniczką, hrabinę, a nie dziewczę muzykanta. A ja jednak sądzę, że potężną miłość

mistrza, miłość, która była bodźcem jego twórczości — warta jest wielkiego poważania i aby nie utracić na blasku, należy zaprzestać oczerniania Konstancji, wiernej towarzyski w zmartwieńniach i bólach Mozarta.

Zarzuca się jeszcze Konstancji, że nie zadała sobie nawet nawiele trudu aby odwiedzić i przyozdobić grób swego męża. Jest to wprost nieprawdopodobne kłamstwo. Podczas śmierci Mozarta, Konstancja leżała ciężko chora w szpitalu i nie mogła nawet wziąć udziału w pogrzebie męża. Podczas pogrzebu szalała tak wielka burza że odprowadzający kondukt zawrócili od bramy cmentarza. Ludzie noszący trumnę z trudem dotarli poprzez szalającą śnieżycę, do ogólnego grobu obok którego zostawili zwłoki wielkiego muzyka. Nazajutrz rano przybyli grabarze i zakopali w ogólnym grobie i trumnę Mozarta. Gdy Konstancja po wielu tygodniach zjawiała się na cmentarzu, nie umiał nawet grabarz jej wskazać gdzie leży jej „Wolf“.

Reszta życia Konstancji, to ciężka walka o zdobycie pieniędzy na wychowanie dzieci Mozarta.

Jeśli Konstancja po wielu latach wyszła powtórnie za mąż, to była to bohaterka ofiara z jej strony złożona na ołtarzu wielkiej miłości matczynej dla potomków wielkiego mistrza.

Tlum. S. G.

Wrzesień

19

Niedziela

11 Tiszrej

Wschód

słońca

5 m. 16

Zachód

słońca

18 m. 41



Od Wydawnictwa.

Z powodu świąt Dodatek Ilustrowany ukazał się w zmniejszonym formacie.

Osobiste.

Prokurator kameralny przy sądzie okręgowym Krychowski wrócił z urlopu i objął urządowanie. (b)

Inspekcja akcji zapomogowej w okręgu łódzkim.

Wczoraj rano wyjechał przew. zarz. funduszu bezrobocia inż. Kuliczkowski do Tomaszowa, Zd. Woli i Sieradza. Wyjazd jego ma na celu przeprowadzenie dokładnej lustracji akcji zapomogowej w kilku ośrodkach prowincjonalnych pod kątem widzenia realizowanych obecnie w łódzkim funduszu oszczędności.

Ostatnio bowiem nastąpiło skoncentrowanie akcji zapomogowej w centralnym biurze w Łodzi, co umożliwiło przeprowadzenie uproszczeń w administracji oraz redukcji personalnych zarówno w centralnym biurze jak i w oddziałach. (e)

Sprawa budowy kanału węglowego do Łodzi.

Nadzwyczajne posiedzenie w magistracie m. Łodzi członków rady miejskiej, magistratu oraz zarządu miasta, w dniu 17 września 1926 r. odbyło się w dalszym ciągu akcji, podjętej na zebraniu wojewódzkim w Łodzi, w dniu 8 września 1926 r. przez pana wicewojewodę, dr. Ossolińskiego, w sprawie budowy kanału węglowego.

Na konferencji wczorajszej, zwołanej i otwartej przez p. prezydenta m. Łodzi a prowadzonej pod przewodnictwem p. prezesa finansowo budżetowej komisji rady miejskiej m. Łodzi sprawę budowy kanału węglowego ze strony technicznej przedstawił delegat dyrekcji okręgowej województwa łódzkiego, p. inż. Stanisław Moor, a możliwość przeprowadzenia pod względem finansowym wyjaśnił dyrektor główny i członek zarządu tow. propagandy budowy dróg wodnych w Polsce, p. inż. Rafał Mierzyński z Warszawy.

Krytyczną ocenę projektu zainicjował p. inż. Wojewódzki, wiceprezydent miasta Łodzi, oraz w dyskusji przyjęli udział pp. b. prezydent m. Łodzi, Rzewski, inż. Waltratus i inni. P. wiceprezydent Wojewódzki zwrócił uwagę, że jedynie budowa kanału, prowadzona tylko własnym kapitałem opłaci się państwu i społeczeństwu, wzmacniając nas gruntownie gospodarczo. Natomiast ka-pitał obcy, użyty na te cele, przez swe wysokie oprocentowanie zniszczyłby Polskę, podkopując jej byt finansowy i niezależność ekonomiczną na długie lata.

Na skutek odbytej konferencji zebrani postanowili zrealizowanie rezolucji zjazdu wojewódzkiego z dnia 8 września r. b. wprowadzić na porządek dzienny najbliższego posiedzenia magistratu i rady miejskiej.

Wznowienie pokazów gazowych.

Gazownia miejska rozpoczyna we wtorek swe cotygodniowe bezpłatne pokazy racjonalnego gospodarstwa przy użyciu gazu jako oświetlenia, ogrzewania i opału. (b)

O radzie miejskiej słów kilka.

W artykule, rozesłanym redakcyjnym pism łódzkich, prezes rady miejskiej dr. Fichna dowodzi, że narazie mowy nie ma o rozwiązaniu obecnej reprezentacji miejskiej, a może to nastąpić tylko po uchwaleniu przez sejm ordynacji wyborczej, co musi potrwać jeszcze dość długo.

Jeśli tak było w rzeczywistości—byłoby źle. W żywotność obecnej rady miejskiej i jej zdolność twórczą nikt już nie wierzy, a najmniej już prezes rady.

Ostatnie dwa lata rządów rady przeszły pod znakiem szeregu uchwał, spowodowanych kroczeniem po linii najmniejszego oporu i pod batutą liderów partyjnych.

Większość do poszczególnych uchwał zdobywano kosztem miasta,

rozdając place miejskie, stanowiska, godności i t. p.

Opozycja, dająca się odczuć tylko okresami, zawiodła na całej linii. Poszczególne radni frakcji opozycyjnych trzymali byli w szachu obietnicami większości radzieckiej i rzeczywiście od czasu do czasu dostawała się opozycji jakaś lepsza kość w postaci subsydjum dla instytucji socjalistycznej, czasami wszystkie głosy oddawane były za wnioskiem frakcji lewicowych, gdy wniosek ten był jaknajmniej demonstracyjny, nikomu nie szkodził i nikomu nie dał wał, a był dowodem, że przecież coś się robi nawet dla opozycji.

Dwa lata blisko walkowano sprawę koncesji dla elektrowni i okazało się że rada miejska wprawdzie została do uległości niż zwolennicy i opiekuni

spółki elektrycznej i nadano spółce takie uprawnienie, jakich żądała, a skutki już odczuwamy w postaci zwyżki taryfy za prąd.

Pozatem rada miejska nic nie uczyniła i nic jej nie zawdzięczamy prócz kilkunastu wieczorów tragiczno-komicznych, gdy radni skakali sobie do oczu, uchwalali demonstracyjne wnioski i tracili czas na osobiste wycieczki.

Bilans smutny i pusty.

W takiej sytuacji zapewnienia p. prezesa Fichny nikogo optymistycznie nie nastroją.

Jednak jesteśmy innego zdania.

Choćby ostatnie wynurzenia ministra spraw wewnętrznych uprawniają nas do wyciągnięcia wniosków bardziej optymistycznych.

Sądymy, że jeszcze przed uchwaleniem ustaw samorządowych i ordynacji wyborczej odbędą się wybory do kilku rad miejskich, a między nimi i w Łodzi na podstawie ordynacji dotyczącej czasowej.

Prawdą, że gdy zastanowimy się nad ewentualnym składem przyszłej rady, wielkich zmian spodziewać się nie możemy.

Stronnictwa polityczne ubogie są w ludzi prezentujących się choćby przy zwoicie, szczególnie jeśli mowa o stronnictwach robotniczych. Ci sami ludzie wysuwani są na wszelkie stanowiska, ci sami ludzie „pożyczani” są przez prowincję, gdy trzeba „świcić” ludowi.

Te same nazwiska słyszymy gdy mowa o radzie miejskiej, kasie chorych, magistracie, związkach zawodowych i t. p.

Brak ludzi spowoduje, że przyszła rada miejska zmieni tylko kilka miejsc pod względem personalnym, że wejdzie w jej skład kilku przedstawicieli niezależnych socjalistów, a opuści parlament z ulicy Pomorskiej kilka figur naprawde „waskowych”, ludzi, którzy od paru lat dosłownie „pary z ust nie puścili”, ludzi, którzy zupełnie nie orjentują się w sytuacji, a jedynie podczas głosowania podnoszą ręce według wskazówek liderów partyjnych.

Takich ludzi pożegnamy z radością, a pozostałych, o orientujących się leżących z krzywdą miasta—z ulgą. bn

Akcja Toz'u w walce ze szkarlatyną.

Celem zapobieżenia rozszerzeniu się szkarlatyny wśród ludności żydowskiej w Łodzi, tutejszy oddział „Toz'u” urządził onegdaj wstępna konferencję, w której wzięli udział członkowie-lekarze zarządu i członkowie sekcji opieki nad dzieckiem.

Dr. S. Gutentag, który jako delegat tutejszego oddziału Tozu uczestniczył w naradzie, odbytej w tym celu w centrali Tozu w Warszawie, referował wytyczne w Warszawie ustalone: Szerząca się obecnie w Polsce epidemicznie szkarlatyna nie ma charakteru złośliwego, a stosowanie szczepienia ochronnego według Dicka stanowi skuteczną pomoc w walce przeciw szkarlatynie. Z ogólnej 11000 szczepień przeciwplonicznych, dokonanych w Warszawie, tylko 42 zachorowało na plonice, a i te miały przebieg łagodny i ani jeden z nich nie zakończył się śmiertelnie.

Po wyczerpującej dyskusji, jaka się wywiązała po referacie dra Gu-

tentaga, i w myśl wniosków konferencji, zarząd łódzkiego oddziału Tozu powziął następujące uchwały: 1) Zorganizować szereg bezpłatnych popularnych odczytów o plonicy, o istocie szczepień ochronnych wogóle, a szczególnie o szczepieniu ochronnym przeciw plonicy. 2) Urządzić dwie stacje dla dokonania tych szczepień dla wszystkich zgłaszających się po cenach własnych kosztów, dostarczając bezpłatnie materiał szczepionkowy. 3) Rozpowszechnić ulotkę o istocie plonicy i sposobie ustrzeżenia się przed zarażeniem lub zachorowaniem. 4) Ostrzedz rodziców żydowskich przed zabieraniem dzieci podczas obecnych świąt do domów modlitwy. 5) Przeprowadzić szczepienia ochronne w tutejszych domach sierot i przytuliskach.

Opisana akcja „Toz'u” z pewnością odniesie pożądany skutek, gdy natrafi na zrozumienie i wydatną pomoc społeczeństwa żydowskiego naszego miasta.

Liczba bezrobotnych maleje

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, brzeziński, łęczycki, łaski, sieradzki) w dniu 18 IX. 26 r. było zarejestrowanych 43.850 bezrobotnych w tym samej Łodzi 34.407, w Pabjanicach 2.718, Zduńskiej Woli 252, Zgierzu 2.264, Tomaszowie Maz. 2.889, Ozorkowie 490, Konstancynie 200, Aleksandrowie 11, Rudzie Pabjanickiej 324.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 38.381 w tym 2.680 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 35.761 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 30.424 bezrobotnych zasiłki: 2.109 z funduszu bezrobocia i 28.315 ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P. w Łodzi 339 bezrobotnych, otrzymało pracę 2.399 robot-

ników, wysłano do pracy 198 robotników.

Urząd rozporządza 125 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

15 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowymi.

Większe liczby robotników zwolnili następujące firmy: I. K. Poznański 164, wydz. kan. i wodoc. 12.

Większe liczby robotników przyjęty do pracy firmy: L. Geyer 54, Widz. Manufak. 584, Paweł Holc, 15, Bracia Steigert 27, „Pomorzanka” 35, Bracia Zajber 24, Jener. Komp. Przem. Przędz 17, Bracia Meissner 16, N. Eitingon 37, A. Rzepkiewicz 25, I. K. Poznański 19, Juljusz Lange 34, B. Wachs 35, Juljusz Kinderman 27, Herman Toroczyk 50, Wilhelm Lurkens 17, Sphefan i Werner 16, B. Freidenberg 25.

Szczepienia przeciwtyfusowe

Oddział sanitarny przy wydziale zdrowotności publicznej w ciągu sierpnia r. b. przeprowadził masowe szczepienia ochronne przeciwtyfusowe u wszystkich mieszkańców następujących domów:

Ciemna 10 (36 osób), Pieprzowa 4 (168 osoby), Sporna 9 (34 osoby), Magistracka 5 (74 osoby), Północna 14 (266 osoby), Ogrodowa 24 (167 osób), Nowo-Cegielińska 37 (157 osób), Piotrkowska 192 (65 osób), Żeromskiego 44 (76 osób), Wodna 19 (229 osób), Roki-

cińska 38 (49 osób), Słowiańska 14 (105 osób), Słowiańska 16 (164 osoby), Słowiańska 18 (120 osób), Nowo-Zarzewska 19 (152 osoby), prócz tego z otoczenia chorych zaszczepiono 434 osoby, czyli razem w sierpniu zaszczepiono 2,251 osoba.

Od początku zaś rozpoczęcia akcji szczepienia przeciwtyfusowego za pośrednictwem pigulek dra Beskidki, t. j. od października 1923 r. do 1-go września r. b. oddział sanitarny ogółem zaszczepił w Łodzi 49,564 osoby.

Całkowite wstrzymanie eksportu manufaktury łódzkiej do Chin.

Przed kilku tygodniami bawili w Łodzi przedstawiciele szeregu wielkich hurtowni włókienniczych z Chiny, którzy zawarli poważniejsze transakcje z kupcami łódzkimi. Obecnie eksport manufaktury łódzkiej do Chin napotyka znaczne trudności ze względu na naturę polityczną.

Eksporterzy łódzcy mają poważne obawy przed ostatnimi powikłaniami politycznymi w tym kraju i z tego powodu eksport towarów włókienniczych do Chin został narazie całkowicie wstrzymany.

Tramwaje nie dadzą podwyżki.

W dniu wczorajszym p. wicewojewoda dr. Ossoliński odbył konferencję z przedstawicielami zarządu kolei elektr. łódzkiej, pp. wicedyrektorem Ringlem i naczelnikiem ruchu inż. Wróblewskim, przy udziale zastępcy okręgowego inspektora pracy inż. Wyżykowskiego.

P. wicewojewoda przedstawił postulaty pracowników tramwajowych, wysunięte na onegdajszej konferencji, w województwie z przedstawicielami związków i pracowników instytucji użyteczności publicznej, zaś ins. Wyżykowski zreferował obecny poziom płac i warunki bytu robotników i pracowników umysłowych w Łodzi.

P. dyr. Ringel, przedstawwszy położenie finansowe kol. elektr. łódzkiej, oświadczył, iż przedsiębiorstwo z powodu braku funduszy, nie może obecnie zgodzić się na udzielenie żadnych podwyżek swym pracownikom. (p)

Jak Wojdysławski i Lewenson podpalili skład.

W związku z wtorkowym procesem Wojdysławskiego i Lewensona, udało nam się uzyskać ciekawe szczegóły, stwierdzające, że wyżej wymienieni rzeczywiście skład swój podpalili.

Śwad, wydobywający się ze składu przędzy poczuł posterunkowy Młodawski, który zaalarmował straż ogniową.

Prowadzącą akcję ratunkową plutonowego straży Zosa uderzyło odrazu, że płomienie były od dołu długie i miały blask żółty, jak zwykle materiały łatwopalne jak naprzykład nafa.

Podczas dogaszania płonącej przędzy strażak Skalski znalazł pęcherz zawierający napełniony jakąś cieczą z wnętrza którego wychodził lont, zaś po kilku minutach drugi i trzeci pęcherz wszystkie z naftą i lontami długości kilkunastu centymetrów.

Gdy po pożarze w urzędzie śledczym przesłuchano Wojdysławskiego i

Lewensona, dostarczyli oni księgi biurowe prosząc by nie pokazywano je władzom skarbowym, przyczem z ksiąg wynikało, że w chwili pożaru znajdowało się w składzie przędzy paczek 1671 na sumę 20,000 dolarów i za taką sumę ubezpieczono ją przed dwoma miesiącami w towarzystwie „Orzeł”.

Wyszło również na jaw, że Wojdysławski polecił buchalterowi swemu spalić stare księgi i pod swoim dyktandem we własnym mieszkaniu wypisać nowe, przyczem wpisywano fikcyjne pozycje, by udowodnić że na składzie znajduje się ilość przędzy w znacznie większej ilości niż w rzeczywistości.

Gdy urząd śledczy aresztował następnie Wojdysławskiego i Lewensona, oraz personel firmy i niektóre osoby z nią związane wyszły na jaw inne szczegóły, gdyż podczas rewizji u Ptasznika znaleziono jeszcze jeden pęcherz który

Ptasznik schował podczas pożaru z porzeliska i gdy policja chciała wejść do jego mieszkania, wyrzuciła żona Ptasznika pęcherz na ulicę, lecz znaleziono go i dołączono do aktów sprawy.

Na wtorkowej rozprawie na ławie oskarżonych zasiadzie prócz Wojdysławskiego i Lewensona również Abram Wojdysławski, Szmul Ptasznik i Retera Ptasznik.

Na świadków powołano 50 osób ze straży ogniowej, policji i osób prywatnych.

Na sprawie przewodniczy wiceprezes sądu Witkowski, oskarża prokurator kameralny Krychowski, bronią oskarżonych adwokaci Piotr Kon, Kobylński, oraz z Warszawy Ettingier i jak wczoraj mówiono w sądzie adwokat Landau, znany z procesu Steigera.

Rozprawa potrwa 3 dni i trzem pierwszym oskarżonym grozi kara kilkunastoletniego więzienia. (b)

„Comoedia”

Ostatni numer tygodnika „Comoedia” odznacza się szeregiem bardzo ciekawych artykułów, jak „Polityka w teatrze” H. Ostrowskiego, „Projekt zorganizowania teatrów w Polsce” E. Swierczewskiego i in.

Numer zawiera mnóstwo informacji, dotyczących życia teatru w Warszawie, na prowincji i zagranicą, jak również niezmiernie interesujący, bogato ilustrowany przegląd „U progu jesienno-go sezonu kinowego”.

Wogóle numer ostatni tak pod względem treści, jak materiału ilustracyjnego przedstawia się bardzo okazale, wykazując stały rozwój tego tak popularnego u nas tygodnika.

Odroczenie kar dorażnych.

Jak już donosiliśmy, niektórzy funkcjonariusze policji otrzymali mandaty do nakładania na obywateli dorażnych kar za zaśmiecanie ulic.

Cała akcja ta narazie została odroczone gdyż magistrat umieścił kosze na odpadki narazie tylko na Placu Wolności, a trudno wymagać od przechodniów by z każdym niepałkiem papierosu udawali się przed magistrat. (b)

Zmiana procedury egzekucyjnej.

Jak się dowiadujemy od miarodajnych czynników, władze skarbowe wydały zarządzenia by przed licytacjami na trzy dni zawiadamiano ponownie podatnika o dniu licytacji i związanych z nią kosztach.

Niezależnie od tego egzekutory skarbowi będą mieli prawo odroczenia egzekucji na wypadek stwierdzenia ubóstwa podatnika i rzeczywistej niemożności spłaty należności. (b)



Teatr Miejski.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 8 m. 30 po raz ostatni na niedzielne przedstawienie popołudniowe wesoły, pełen werwy i sentymentu „Wicek i Wacek” Zygmunta Przybylskiego. Ceny popularne.

Wczoraj po raz 6-ty świeżo wystawiona krotoczwila kinematograficzna M. Lengyala „Bitwa pod Waterloo” z Janiną Morską i Michałem Zniczem w rolach głównych.

Teatr Popularny.

Wczorajsza premiera w Teatrze Popularnym zapełniła obszerną widownię przy ul. Ogrodowej 18, po brzegi. Jak było do przewidzenia pierwsza lepsza rzecz bieżącego sezonu przyjęta została przez bywalców Popularnego wprost entuzjastycznie. Oklaskom i bisom nie było końca. Bez troski nastroj pysznej francuskiej krotoczwili udzielił się całej widowni, bawiono się też wysmienicie.

„Czerwona maska” oparta na zręcznej intrydze, pełnej niebывалых momentów i efektów scenicznych—daleko odbiega od współczesnej płytkiej i przeważnie opartej na pornografii farsy francuskiej, posiada niezwykle urok, właściwy dziś jedynie tylko przedwojennym pysznym krotoczwilom francuskim. Wprowadza widza w świat prawdziwego zdrowego humoru, autor każe się widzowi razem z nim śmiać się do rozpuku z różnych powikłań życiowych, z których przecie zawsze wyjść można i które prędzej czy później... dobrze się kończą. Pełne melodyjności i niepowodzenie, niebanalne libretto muzyczne nadaje trzem aktom „Czerwonej maski” czar jeszcze większy. Ilustracja ta układu p. T. Hessego bez zarzutu.

330 pożarów ugasiła straż łódzka w roku ubiegłym.

Imponujący przebieg uroczystości z okazji jubileuszu straży ogniowej był dowodem serdecznego stosunku i hołdu społeczeństwa łódzkiego wobec ofiarności i poświęcenia straży.

W r. ub. wzywana była straż ogniowa do 372 pożarów, z których 330 ugasiła. Z liczby tej ugaszono 13 wielkich pożarów, 25 średnich, 205 drobnych. Prócz tego w 13 nieszczęśliwych wypadkach niosła straż ogniowa ofiarne swą pomoc. (e)

Akademja u handlowców.

W niedzielę, dnia 19 września r. b., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, uroczysta akademja dla uczczenia 23 lecia międzynarodowego ruchu zawodowego. Wstęp bezpłatny.

Kursy językowe.

Sekretariat kursów przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, przyjmuje zapisy słuchaczy a grupy języków: polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego oraz buchalterji i stenografji.

Akcja przeciwzembracza.

Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej poruszono w formie wniosku nagłego sprawę walki z zembractwem, które w naszym mieście przyjęło formy wprost zastraszające.

Niezależnie od tego, grono osób dobrej woli postanowiło na własną rękę wszcząć akcję, zmierzającą do zmniejszenia tej plagi i w sprawie tej nastąpi interwencja w komisariacie rządu. (b)

Konsolidacja pracowników hotelowych Łodzi.

Walka o zniesienie napiwków w hotelach łódzkich skłoniła pracowników tych zakładów do skonsolidowania się i do zjednoczenia tych wysiłków.

Na odbytym w lokalu polskich związków zaw. zebraniu, prezes Marcinia referował konieczność przyłączenia się do polsk. zw. prac inst. użyt. publ. Po ożywionej dyskusji, w której wskazywano, iż tylko wspólna akcja wszystkich pracowników dać może pozytywne wyniki postanowiono przyłączyć się do tego związku.

Jom Kipur w Łodzi.

Synagoga i bóżnica w piątek wieczorem przy „Kol Nidrej” były przepelnione. W niektórych synagogach przed rozpoczęciem modlitwy poszczególni mówcy z ambony nawoływali społeczeństwo żydowskie do wspomagania ubogich i współpracy przy odbudowie ojczyzny w Palestynie.

W synagodze przy Al. Kościuszki kaznodzieja dr. Braude apelował między innymi do fabrykantów żydowskich w naszym mieście do zatrudnienia robotników — Żydów.

Również w dniu wczorajszym w południe podczas modlitwy w szeregu bóżnic wygłoszono kazania okolicznościowe.

Zarząd gminy żydowskiej zajął się losem żołnierzy żyd. w naszym mieście i onegdaj popołudniu przed „Kol-

Nidrej”, jak również wczoraj po poście zaopatrzył ich w rytualne jedzenie.

W piątek w nocy po „Kol-Nidrej” wybuchł pożar w bóżnicy chasydów purysowskich przy ul. Cegielnianej 44 od palących się świec.

Zawezwana straż ogniowa zlokalizowała ogień po upływie krótkiego czasu. Urządzenie wewnętrzne bóżnicy zostało spalone.

Rodacy zdołano uratować.

Mimo zarządzeń wyższych władz wojskowych w niektórych batalionach 28-go pułku Strz. Kan. nie zwolniono żołnierzy Żydów przed „Kol-Nidrej”.

Dzięki interwencji posła Minberga u gen. Melachowskiego nastąpiło rozporządzenie natychmiastowego zwolnienia żołnierzy żydowskich.

Ankieta o budżetach domowych

Szereg rodzin robotniczych i pracowniczych w Łodzi prowadzi od kilku miesięcy książeczki wpływów i wydatków.

Książeczki te, zbierane przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi, przekazywane są głównemu urzędowi statystycznemu w Warszawie, który podaje je szczegółowemu opracowaniu. Ankieta o budżetach domowych została wprowadzona w kilku większych miastach i ma na celu dostarczenia materiałów, obrazujących obecną połozenie klasy robotniczej i pracowniczej w Polsce. Aby powiększyć stronę ilościową tych badań, wydział statystyczny magistratu m. Łodzi przyjmuje nowe zgłoszenia

od osób, które chcą prowadzić omawiane książeczki wpływów i wydatków.

Pożądane są zgłoszenia od osób ze sfer nauczycielskich, urzędniczych, rzemieślniczych i robotniczych. Książeczki są prowadzone bezimiennie dla zachowania ich poufnego charakteru. Osoby, pragnące otrzymać wzmiankowane książeczki, mogą zgłaszać się do wydziału statystycznego (Plac Wolności 14), gdzie udzielane są również wskazówki, co do sposobu prowadzenia książeczek obrachunkowych.

Ze względu na ważne społeczne znaczenie tych badań, pożądane są zgłoszenia jaknajliczniejsze.

Ci, którzy oszukiwali.

Sąd pokoju 4-go okręgu skazał następujących robotników, którzy nieprawnie pobierali zasiłki z funduszu bezrobocia i ze skarbu państwa:

Weinberg Alter, zam. przy ul. Zgierskiej Nr. 13 został skazany na 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu, ponieważ pobierał zapomogę podczas pracy.

Józef Kościelski, zam. przy ul. Kilińskiego Nr. 85 został skazany na 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu za pozbieranie zapomogi podczas pracy oraz sąd zasądził akcję cywilną w wysokości 28 zł.

Salaciński Stefan, został skazany na 20 zł. grzywny lub 4 dni aresztu za pobieranie zapomogi z funduszu bezrobocia w tym czasie, gdy pobierał zasiłek z kasy chorych.

Inauguracja sezonu zimowego Teatru Miejskiego.

W piątek nadchodzący dn. 24 b. m. występuje Teatr Miejski z pierwszą wielką premierą, która będzie właściwą inauguracją sezonu zimowego 1926-27.

Dany będzie rozgłosny dramat w 9 obrazach Stefana Żeromskiego „Róża” opracowany dla sceny przez Leona Schillera i Wilama Horzycę, kierownik teatrów im. Bogusławskiego w Warszawie, gdzie sztuka ta była największym sukcesem sezonu ubiegłego, grana przy wypełnionym teatrze przez 65 wieczorów z rzędu. Łódzki teatr miejski będzie pierwszym z teatrów Rzeczypospolitej, który po stolicy wprowadzi potężne dzieło wielkiego pisarza na deski sceniczne.

Zamknięcie Targów Wschodnich.

LWÓW. Frekwencja publiczności na Targach Wschodnich osiągnęła d. 12 b. m. rekordową cyfrę 30.000. Kasy Targów Wschodnich nawet w pierwszych dwóch latach największego pod tym względem powodzenia, nie wydały tak wielkiej ilości pojedynczych biuletów. Ogółem przewinęło się przez plac wystawowy w ciągu dni 11-stu przeszło 130.000 osób. W środę, dnia 15 b. m. popołudniu, w ostatni dzień tegorocznej kampanji, rozpoczęto zwijanie stoisk i wywóz eksponatów.

Konopacka zaproszona do Paryża.

PARYŻ 18.IX. (C-S) W dniu 3.X odbędzie się w Paryżu międzynarodowy meeting kobiecy, na który otrzymała zaproszenie między innymi polska rekordzistka Konopacka.

Rynek dewiz, papierów procentowych i akcji.

GIEŁDA WARSZAWSKA (za okres od 13 do 19 września).

Od poniedziałku 13-go b. m. tendencja dla walut, tak pełnowartościowych jak i romańskich mocniejsza.

Zapotrzebowanie na dolary i funty angielskie było prawie dwukrotnie zwiększone, przekraczając w środę sumę 400,000 i trzymając się na tym poziomie do końca okresu. Przypuszczalnie przy dalszej poprawie sytuacji zapotrzebowanie to się jeszcze zwiększy, lecz w związku z rosnącym bezustannie eksportem, Bank Polski, jak do tychczas wszystko pokryje.

Na wolnym rynku dolar się wahał 9-901-8.98.

Bank Polski płacił 8.94 za większe banknoty, 8.98 za drobne, 8.98 dewizy.

Papiery procentowe bez szczególnych zmian. Większym zainteresowaniem cieszyła się 6 proc. pożyczka dolarowa, która wciąż, nieznacznie zwiększyła.

Listy zastawne przy braku zainteresowania słabiej. Papiery prowincjonalne przy braku materiału bardzo poszukiwane.

Duża realizacja akcji w początkach ubiegłego tygodnia wywołała osłabienie kursów, prawie wszystkich akcji. Utrzymano się tylko cukrowe, z których Chodorów nawet zwiększył, przekraczając pari. Dopiero w piątek nastąpiła zmiana na lepsze, przy tendencji zwiększenia, lecz nie jednolitej. Znacznym powodzeniem cieszyły się Starachowice, które przy nieznacznej wyższej czynione były wielkie obroty.

Z bankowych zwykowały przy wielkim zainteresowaniu akcje Banku Polskiego, Cukrowe wszystkie, jak Czersk, Michałów, nie mówiąc już o Chodorowie mocniej. Naogół z powodu świąt żydowskich obroty akcyjne w ubiegłym tygodniu były mierne.

A. J. L.



DOLAR I ZŁOTY.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym kurs dolara kształtował się na poziomie 8.98 do 9.

Z Warszawy donoszą: Jak zwykle w sobotę w czasie ferji letnich giełda urzędowa zamknięta.

Na nieurzędowej płacono za dolara 8.98 i pół.

KINO „NOWOŚCI” Dziś i dni następnych! Najwybitniejsza nowość Ameryki i Europy KINO „NOWOŚCI”

Miłość czy Tron?

z cyklu „Dzieje pięknej Kobiety”
Wielki dramat polityczny w 10 aktach.
W roli głównej zjawia piękność i poezja wdzięków
Mae Murray oraz osławiony 100 proc. mężczyzna **Rod La Rocque**

UWAGA: na I-szy seans ceny miejsc niższe.

Ukazał się świeży numer „PRAWDY”

TREŚĆ NUMERU:
Skończony rozdział. List Wł. Grabskiego. Walka o społeczeństwo. O programy polityczne. Samorządy, I. W. Walka o ceny, Dr. M. Zawadzka. Wołanie o podwyżki, M. B. Samorząd gospodarczy, Inż. K. Folkierski. Anglik o wadach Polaków, Stefan Kleczkowski. Tajemnica złego i drogiego papierosa, W. E. Zieliński. Jeszcze o łacinie w szkołach, Zygmunt Straszewicz. Nowy patriotyzm, J. a. Stycz. Dandy. Rynek pieniężny i giełda, Awil.

FUTRA

wszelkiego rodzaju w SUROWYM i GOTOWYM stanie po cenach przystępnych polecają

B-cia Pietruska i Melman
2 Zielona 2 tel. 42-38
róg Piotrkowskiej.

UWAGA: PRACOWNIA KUŚNIERSKA na miejscu wykonywa WSZELKIE roboty FUTRZANE.

8-KLASOWE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

Marji Hochsteinowej
Wólczańska 23, tel. 14-27.

Zapisy trwają Czesne w klasach wstępnych od 25 ZŁ. MIESIĘCZNIE.
Kancelarja czynna w godz. urzędowych.

„Dom Dziecięcy”
prowadzony systemem prof. Montessori w specjalnie na ten cel zbudowanych salach pod kierownictwem p. Kapłanówny,
Wólczańska № 23. Telefon 14-27.
Przyjmuje się dzieci OBOJGA PŁCI od lat 4 codziennie w godzinach urzędowych.

Parasole

własnego wyrobu po cenach fabrycznych poleca

L. ABRAMOWICZ
ŁÓDŹ,
Zawadzka № 23

Wszelkie reperacje oraz pokrycia uskutecznia się solidnie i tanio.
Uwaga: Odwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna.

Wszelkowi światowej sławy

Franeuskie aparaty odkurzenia „BIRUM”

centrala na Rzeczypospolitej Polskiej w ŁODZI
ul. TRAUĞUTTA 2 tel 13-05.

MEBLE

pojedyncze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma

I. M. Terkeltaub
12 NARUTOWICZA 12
w podwórzu, tel. 34-18

Dla eleganckich Pań!

Polecamy wybitnie elegancką konfekcję damską jedwabną,
gustownie ozdobioną przeróżnymi przybraniami jak ręcznym malowaniem itp.
Wykonujemy zlecenia z materiałów własnych.

Piotrkowska 79, we firmie „Glob”.

Atelier Artistique de Chapeaux

Narutowicza № 3, front II p.
stale w kontakcie z „Maison Alphonse” w Paryżu poleca

modele jesienne

Dr. med. M. URBACH

Pomorska 10 Telefon 48-89
Choroby nerwowe i wewnętrzne
Ordynuje od 4 do 6 po poł.
W lecznicy „VITA” Piotrkowska 45 od godz. 1-2 i 7-8.

pokój do wynajęcia z umeblowaniem od zaraz Południowa 29 m. 12, front prawa strona od 1-3 i od 7-8.

Do odstąpienia 3-pokojowe mieszkanie z wygodami przy ul. Juliusza 15 Mrówka. Wiadomość na miejscu o godz. 3-5

Dr. med. Zygmunt Datyner

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 w. Piromowicza 11, (dawniej Olgińska) telefon 48-95. 59

Znana pracownia kapeluszy

I. Szwareberg Piotrkowska 50 (w podwórzu)
poleca kapelusze damskie i męskie w najnowszych fasonach i kolorach. — Przyjmuje się do farbowania i przefasowania.

Do kompletu freblowskiego

w języku hebrajskim z początkowym nauczaniem polskiego (kl. A. B. C.) przyjmie jeszcze kilkoro dzieci.

Dr. Wiktorja Spektor
Piotrkowska 107 I piętro front, tel. 36-10 od 10-12 i od 4-6.

FUTRA! w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach poleca

Szwarcman i Grynspan
ul. Piotrkowska № 17. — — — tel. 19-42.

Pracownia kuśnierska na miejscu pod naszym osobistym kierunkiem.

Dr. Z. Makow

choroby wewnętrzne i kobiece powrócił.
Wschodnia 51.

Romana Praszkiejowa

PIANISTKA
ul. Sienkiewicza № 37 (lewa ofic. II p.)
wznowiła lekcje gry fortepianowej.

Dr. med. Stefan Warszawski

chor. wewn. spec. żołądka i kiszek
powrócił
Piotrkowska 55 tel. 12-14
przyjm. 3-4. 1329 3-1

Poszukuję używaną żydowską maszynę do pisania.

Oferty sub. L do adm. pisma.

Poszukuję współnika

z kap. do 10.000 dol. do uruchomienia tkalni (w pełnym biegu) wyrobów wełnianych i kamgarnowych we własnym budynku. Firma przedwojenna, ogólnie renomowana.
Oferty sub. „Kapitalista” do Adm. „Wiad. Codziennych”.

angielskiego prywatnie i w małych grupach dla:
1) początkujących,
2) awansowanych,
3) korespondencji i literatury.
Wykonanie korespondencji oraz tłumaczeń. Markowicz Cegielniana 66.

KRYSTAŁ!

Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań.
Ceny konkurencyjne.
Firma „KRYSTAŁ”, Piotr. 97.

Dr. med. J. PIK

przeprowadził się na Wólczańską № 57, parter.
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Wady wymowy (jaskanie). Psychiczne metody leczenia, przypadłości nerwowo-duchowych.
Przyjmuje 12-1, 4-7.

„Numer Szkolny”

Wiadomości Codziennych jest do nabycia w Administr. przy ul. Zawadzkiej № 7.

Torebczarki

(specjalistki do klejenia torebek na akord) potrzebne od zaraz.
Wiadomość u dozorcycy domu, Piotrkowska 91.

Szkoła Koedukacyjna MARJI Wesolkówny Piotrkowska 84 przysposabia gruntownie do szkół średnich chłopców i dziewcząt od lat 7-u. Przy szkole wzorowy Zakład Freblowski z ogrodem dla dzieci od lat 4-6. Kancelarja czynna od 9 do 1-ej pp.

O czym każdy wiedzieć powinien!

Że najlepsze i najtrwalsze są beztubowe gramofony



Reprodukcja głosu niezwykle naturalna i trwała konstrukcja estetyczne wykonanie.
Modele od najtańszych do wykwintnych sprężynowe i elektryczne

poleca

Skład instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt

PARLOPHON

ŁÓDŹ, Piotrkowska 96

— Telefon 43-17. —

Na składzie wielki wybór płyt operowych, tanecznych i żydowskich.

Ostatnie nowości sezonu!

Ceny konkurencyjne.

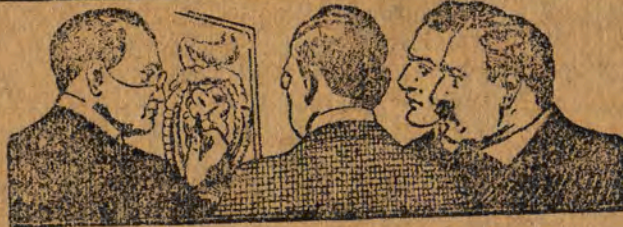
SPRZEDAŻ NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Przychodnia „SANITAS“

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentyst. Cegielniana 29. Tel. 44-51.

chor. nerwow.	Dr. A. Kacnelson	3-4
choroby żołądka i kiszek	Dr. G. Rozenberg	9-10, 6-7, 30 piędz. 11-12
choroby wewnętrzne	Dr. D. Frid	12-1 5-6
	Dr. I. Izygson	9 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ n.10-11
	Dr. H. Rakowski	11-12 4-5
choroby dzieci	Dr. I. Bette	3 ⁰⁰ -5
	Dr. W. Łaski	10-11 i 2 ⁰⁰ -3 ⁰⁰
	Dr. I. Sztajnberg	1-2 6-7
choroby chirurgiczne	Dr. Z. Lewinson	1-3
	Dr. E. Mortkowicz	4-6
choroby kobiece i położnictwo	Dr. H. Gutschadt	11-1 6-8
	Dr. B. Mintz	8-9 i 11-1
	Dr. L. Szalerowicz	9-11 3-5
choroby uszu, gardła i nosa	Dr. J. Imich	10 ⁰⁰ -11 ⁰⁰ 3 ⁰⁰ -5 ⁰⁰
	Dr. S. Małowist	12-2 6-7
choroby oczu	Dr. G. Gersztajn	10-12 1-2
	Dr. E. Rozenblattowa	9-10 4-6
chor. skórne weneryczne moczopłciowe pęcherza moczowego i kosmetyka	Dr. S. Kantor	9-11 i 12-3 ⁰⁰
	Dr. M. Lewinsonowa	12-1 6-8 codz. 7 ⁰⁰ -8 ⁰⁰ niedz. wtorek czwart. sob.
	Dr. L. Prybulski	1-2 pon. śr. piąt. od 3 ⁰⁰ -5
Roentgen fizykalna terapia ortopedja	Dr. A. Sztajnberg	12-1 3 ⁰⁰ -5
choroby zębów plombowanie zębów sztuczne koronki i mostki złote i plater	Lek. dent. J. Cukier	12-2 ⁰⁰
	Lek. dent. B. Grinsztajn Harkawi	9-12
	Lek. dent. E. Krasnicka Cypin Lek. dent. E. Szacka	5-8 2 ⁰⁰ -5

Roentgen. Elektroterapia, Lampa kwarcowa, Dżatermja, Wszelkie analizy, i operacje, opatrunki, zastrzykiwania, szczepienie ospy. Lecznicza czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9-4. Dyżury nocne lekarzy spec.—Pogotowie Akuszerjone w dzień i w nocy. Wizyty na mieście. Kosmetyka lekarska. 1275-1



Ratujcie zdrowie!

Najslawniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji. Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

Jak to stwierdzili prof. Berliński, uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje. ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena pudełka zł. 1.50 podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. UWAGA: Wstrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. Reprezentant w Polsce: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Piotrkowska 17 (w podwórzu).
Salon damski: Strzyżenie Pań . . . 0.80 gr. Golenie z wodą kol. 0.30 gr. Ondulacja . . . 1.— zł. Strzyżenie . . . 0.70 zł. Mycie głowy wraz z elektrycznym suszeniem włosów . 1.50 zł. Strzyżenie chłopców maszynką . . . 0.50 zł. Elektryczny masaż twarzy 0.50 gr. Manicure 0.70 gr.
Farbowanie, czesanie, tlenienie etc.
Dla Pań specjalne kabiny!

Student udziela — matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96 m. 3, na prawo 2 brama godz. 5-ej
Sypialnia jasna de bowa, kuchenne urządzenie, wieszak z lustrem oraz kuchnia szamotowa przenośna z powodu wyjazdu okazjynie do sprzedania. Wiadomość: ul. Główna 9 m. 6.

Przychodnia „POMOC“

Lecznicza Lekarzy Specjalistów i Gabinetów Dentystycznych

Aleksandrowska 1 (róg Zgierskiej) Telefon 1-29.

Gabinet elektro i światło-leczniczy. Roentgenoterapia. Naświetlanie (lampa kwarcowa). Przyjmują chorych we wszystkich specjalnościach następn. lekarze:
Dr. Klaczko Dr. Foksański
Dr. Szifris Dr. Margoński
Dr. Lichtensztajn Dr. Hammer
Dr. Landau Dr. Szpolańska
Dr. Lichtensztajnowa Dr. Kryńska
Dr. Herszfinkiel Dr. Lewkowicz
Dr. Rosafowski

Lekarze Dentyści: Chones, Jankowska, Pilecka, Sznajder.

Lecznicza otwarta od 8 r. do 7 w. w niedzielę i święta od 9 r. do 2 po poł.

Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.



Przyjazi! Przekonaj się że najsolidniej i najtaniej kupić możesz wykwintne meble pierwszorzędnej jakości w najstarszej FABRYCE MEBLI

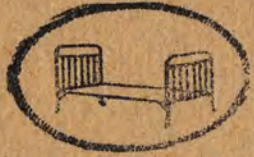
L. SALAMONOWICZA Wschodnia 66.

Warunki kupna bardzo dostępne. Gwarancja długoletnia.

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE „ELEKTROPOL“

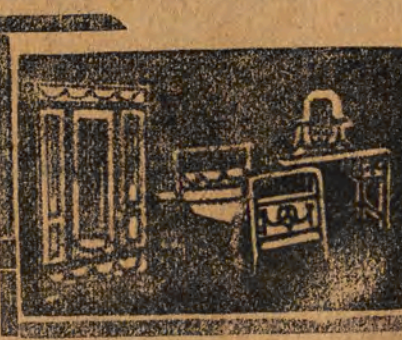
A. SZCZEKACZ, Zawadzka 16-a. polecają wszelkie materiały instalacyjne po cenach fabr. P. P. monterom specjalny rabat. 1272-1

Na dogodnych warunkach!



poleca łózka metalowe, wózki spacerowe, materace wyścielane, materace druciane oraz materace do meblowych łóżek podług miary „Patent“ i unywalki kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL“ Łódź, Piotrkowska 73, w podwórzu UWAGA! Przyjmujemy lakierowanie łóżek oraz naprawy wózków.

Twoje mieszkanie to twoja twierdza.



OSZCZĘDNOŚĆ to pierwszy krok do bogactwa. Jeśli chcesz mieć trwałe i eleganckie

MEBLE

na bardzo dogodnych warunkach, a zarazem zaoszczędzić sobie 50 proc. wydatków, kup meble — tylko w solidnej firmie — MARKOWICZ I NABIELSKI 6 PIOTRKOWSKA 6 w podw. tel. 40-71 Długotrwale kredyty. Długoletnia gwarancja.

M. Kerszner

ZIELONA 16, tel. lechn. 37 63 przyjmuje od g. 3-4 i od 6-7.

Szczepienie ochronne przeciwko szkarlatynie. Tonio, bo w prywatnym mieszkaniu

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie FUTRA I. OPATOWSKI Nowomiejska 27 — tel 46-08 — UWAGA! Żadnej filij nie posiadam.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetryowy, jednolamowy (na stronie 10 lamow), w tekście 40 gr. (strona 4 lamow). NADEŚLANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWIENIA 50 gr. Odrożnienie, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata:

w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odrożnienie do domów 30 gr. miesięcznie.